

GORZÓWSKIE

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

DIECEZJI



GORZÓWSKIEJ

**ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ**

STYCZEN - LUTY

1965

CAO

IV

12

THE

GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 9

Gorzów — styczeń

Nr 1

Słowo Arcypasterskie na XX lecie Diecezji

Droży Bracia!

Z radosną wdzięcznością wobec Opatrzności Bożej i tych, którzy byli jej wykonawcami, będziemy przeżywać w roku 1965 fakt 20-lecia istnienia polskiej samodzielnej jednostki administracyjnej Kościoła św. w Gorzowie, na terenach przywróconych nam Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej.

Łącznie z innymi diecezjami na Ziemiach Odzyskanych zorganizujemy i własne obchody ku upamiętnieniu tego ważnego zdarzenia o charakterze kościelnym na tak ważnym dla Polski terenie i dołączymy też swój wkład do obchodu centralnego, który znajdzie swój wyraz m.i. w Zjeździe całego Episkopatu Polskiego we Wrocławiu.

Tej radosnej wdzięczności wyraz damy też na łamach „Gorzowskich Wiadomości Kościelnych”. One będą stanowić w przyszłości dokument historyczny naszego tu istnienia i działania, świadectwo o naszej przeszłości, która była, jak zapewne przyszłość oceni, chlubną w tych trudnych 20 latach, bo bardzo pracowita szczerą w swej postawie, dlatego owocna zarówno dla Kościoła św. jak i Polski.

Dlatego wszyscy, piszący w „Wiadomościach Gorzowskich” w bieżącym roku winni uwzględnić i fakt 20 lecia i skrzętnie uwypuklić to wszystko, co świadczy o żywotności tej ważnej części Kościoła św. i Polski, która tu mieszka, pracuje i bardzo głęboko wrasta w te stare ziemie. Apeluje do wszystkich Księża i Zakonnice Diecezji, aby sprawę serdecznie przemyśleli i do Redakcji zaraz donieśli to, co tu dobrze o nas świadczy, a co może ogółowi nie jest znane. Księża pracujący w terenie mogą lepiej nieraz dojrzeć rzeczywistość niż ktokolwiek inny.

W miarę możliwości znajdują się ich świadectwa na łamach „Wiadomości Gorzowskich”. Takie też materiały Kurii udostępnione będą stanowiły cenne źródło wiadomości o nas i dowód na ustabilizowanie się naszego życia kościelnego i narodowego na tych Ziemiach, z czego skrzętnie i obficie czerpać będę, gdy będę wyjeżdżał do Rzymu „ad limina Apostolorum”, zgodnie z przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego celem złożenia Stolicy Apostolskiej sprawozdania o młodej jeszcze córce Kościoła św. jaką jest nasza diecezja, młoda — ale żywotną i noszącą w sobie zarodki zdrowego rozwoju w przyszłości.

Pozdrawiam Was Wszystkich w Panu

(—) † Wilhelm Pluta

Gorzów Wlkp., w dniu Objawienia Pańskiego 1965 r.

**WYRAZY UZNANIA DLA STARANIA BISKUPÓW POLSKICH
O WIEKSZY KULT MATKI NAJSWIĘTSZEJ**

SEGRETERIA DI STATO

DAL VATICANO, 14 octobris 1964

DI SUA SANTITA

N. 30579

Em.me ac Rev.me Domine Mi Obs.me,

Missis humanissimis litteris, in quibus Tua simulque omnium Poloniae Episcoporum pietas erga Deiparam flagrantibus elucebat verbis, quaedam ab Augusto Pontifice recens petiisti, quae ad eiusdem SS.mae Virginis Mariae, Dei hominumque Matris, fovendum augendumque cultum, hoc praesertim anxio atque periculis obnoxio tempore, pertinebant.

Te igitur cunctosque e Tua Natione in Episcopatu Fratres Sanctitas Sua commoto animi affectu gratulatione prosequitur, qui hoc novo religionis indicio vestram commissorumque gregum caritatem erga Poloniae Reginam aemula certatione in exemplum testari studuistis.

Dum igitur merita consideratione huiusmodi postulata perpenduntur, attentis etiam iis, quae super hac materia Oecumenica Synodus agenda forte optaverit, Christi Vicarius Tibi cunctisque Poloniae Episcopis, sive Romae sive in patria nunc degentibus, supernae gratiae largiflum invocat auxilium, ut deprecatrice Virgine Maria, dilectissimas dioeceses vestras in virtutum nitore et suavitate uberius usque confirmetis; atque impensae Suae benevolentiae testem Tibi, universisque Poloniae sacrorum Antistitibus Apostolicam Benedictionem peramanter dilargitur.

Interea, datam oportunitatem libenter nanciscor, ut manus Tuas humillime deosculer, meque omni cum veneratione profitear.

Eminentiae Tuae
addictissimum et deditissimum

(—) H.J. Card. Cicognani

Em.mo ac Rev.mo Domino

D.no Card. STEPHANO WYSZYŃSKI

Archiepiscopo Gnesnensi et Varsavien

ROMAM

**Zatwierdzenie nowego proprium brewiarzowego
i mszalnego dla Polski.**

SACRA CONGREGATIO

RITUUM

Prot. N.D. 17/963

DIOECESIU POLONIAE

Instante Em.mo ac Rev.mo Domino Stephano Cardinali Wyszyński, Archiepiscopo Varsavien. et Gnesnen. ac Poloniae Primate, Sacra Rituum Congregatio, vigore facultatum sibi a Sanctissimo Domino nostro PAULO PAPA VI tributarum, praesens Missarum Proprium, redactum iuxta Instructionem S.R.C. diei 14 Februarii a. 1961, revisione et emendationibus rite peractis, probavit illudque a Clero dioecesium Poloniae adhiberi mandavit: servatis de cetero rubricis. Onus quoque additur

transmittendi ad Sacram eandem Congregationem duplex authenticum exemplar eiusdem Proprii Missarum, postquam typis cusum fuerit.

Contrariis non obstantibus quibuscumque.

Die 20 Iunii 1964

Arc. M.Card. Larraona
S.R.C. Praef.

L.S.

Henricus Dante, Archiep. Carpasien.
S.R.C. a Secret.

SACRA CONGREGATIO
RITUUM

Prot. N.D. 17/963

DIOECESIUM POLONIAE

Evulgata Sacrae Rituum Congregationis Instructione diei 14 Februarii a. 1961 super calendariis particularibus et Officiorum ac Missarum propriis ad normam et mentem Codicis rubricarum revisendis, Em.mus ac Rermus Dominus Stephanus Cardinalis Wyszyński, Archiepiscopus Varsavien. et Gnesnen. Primasque Poloniae, assiduam dedit operam, adhibitis ad rem peritis in re liturgica viris, novo Officiorum Proprio ad usum Cleri dioecesium Poloniae, illudque absolutum Sanctitati Suae pro opportuna approbatione humillime obtulit.

Sacra porro eadem Rituum Congregatio, vigore facultatum sibi a Ss.mo Domino nostro PAULO PAPA VI tributarum, exhibitum Proprium, revisione et emendationibus rite peractis, probavit illudque, prout in adnexo prostat exemplari, a Clero dioecesium Poloniae adhiberi mandavit: servatis de cetero rubricis. Additur quoque onus transmittendi ad Sacram eandem Congregationem duplex eiusden Proprii authenticum exemplar, postquam typis cusum fuerit.

Contrariis non obstantibus quibuscumque.

Die 20 Iunii 1964

(—) † Arc. M. Card. Larraona
S.R.C. Praef.

L.S.

Henricus Dante, Archiep. Carpasien.
S.R.C. a Secret.

DEKRET KOMISJI LITURGICZNEJ W SPRAWIE POLSKICH TEKSTÓW LITURGICZNYCH Komisja Wykonawcza Konstytucji o Św. Liturgii

Prot. n. 2232/64

P O L S C E

Przychylając się do prośby J.Em.Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, oraz wszystkich Biskupów Polskich, niniejszym — na mocy uprawnień, udzielonych Komisji Liturgicznej przez Ojca Świętego Pawła VI — chętnie wydajemy następujące zarządzenia w sprawie wprowadzenia w życie Konstytucji o Świętej Liturgii, a mianowicie:

1. W czynnościach liturgicznych, w których uczestniczą grupy wier-
nych, mówiących po polsku — w krajach, gdzie Władza Duchowna wpro-
wadziła do liturgii język danego kraju — można używać języka pol-
skiego, za zgodą miejscowego Biskupa — Ordynariusza i wedle zwy-
czaju, w poszczególnych krajach prawnie przyjętego.

2. Jeśli chodzi o polskie tłumaczenie tekstów liturgicznych, należy
używać:

- a) we Mszy św. — tekstów, które znajdują się w „Mszałe Rzymskim”
wydanym przez O. Lefebvre;
- b) Przy udzielaniu Sakramentów św. — tekstów, zawartych w Polskim
Rytuale („Collectio Rituum continens excerpta e Rituali Romano
Ecclesiis Poloniae adaptato”).

Niniejszy dekret anuluje wszelkie inne przeciwne zarządzenia.
Dan w Mieście Watykańskim, dnia 1 października 1964 r.

(m.p.)

(—) Kard. Jakub Lercaro
Przewodniczący
(—) A. Bugnini, CM
Sekretarz

Za zgodność:

Sekretariat Prymasa Polski
Warszawa, 40, ul. Miodowa 17

(—) z pol. Ks. Br. Wilk

INDULT NA ZATRZYMANIE STYPENDIÓW MSZALNYCH
STEPHANUS CARDINALIS WYSZYŃSKI
PRIMAS POLONIAE

Warszawa, dn. 17. 12. 1964
N. 4770/64/P
Ad Sig. B1-15/64

D E C R E T U M

Annuentes precibus Episcopi in Gorzów, vigore specialissimarum
facultatum a Sancta Sede Nobis tributarum, praesentibus litteris, atten-
tis expositis, Decretum Nostrum de die 15. XII. 1961, N.6117/61/P, quo
Exc.mo Oratori et eius Vicariis Generalibus facultas tributa est sacer-
dotibus laborantibus, emeritis et residentibus necnon aliis qui in paroe-
ciis minus quam 3000 fidelium habentibus munus suum perficiunt,
licentiam dare emolumentum pro Missis binatis in proprium
commodum retinendi, servatis omnibus clausulis praecedentis con-
cessionis, benigne programus.

Praesenti Indulto valituro ad triennium.

(L.S.)

(—) † Stefan Card. Wyszyński

W związku z tym dekretem przypominamy ogólne przepisy doty-
czące stypendiów mszalnych: Prawo kanoniczne (c. 824 § 2) zezwala na
zatrzymywanie stypendium tylko za jedną Mszę św. Ilekroć więc jedna
Msza św. jest odprawiana z tytułu należności (ex titulo iustitiae), nie
wolno przyjmować dla siebie stypendium na drugą; nie wolno więc
brać stypendium za Mszę św. binowaną Proboszczowi, który ma obo-
wiązek odprawiania za parafian.

Na mocy specjalnego indultu N.933/62/P (innego niż powyższy) ogło-
szonego w Okólniku 2/62, p. 1c, str. 5, Księża mogą przyjmować stypen-
dia na Msze św. binowane i trynowane w tym samym dniu, ale wówczas

są zobowiązani odesłać w całości otrzymane stypendia do Kurii, nie wolno im zatrzymywać ich dla siebie.

Tylko w poszczególnych wypadkach, na wyraźną prośbę Księdza, może Ordynariusz na mocy niniejszego indultu zezwolić na zatrzymywanie stypendiów za binację Księżom, znajdującym się w wymienionych w indulcie warunkach:

- Księżom rezydentom i emerytom w trudnych warunkach materialnych,
- Księżom pracującym w parafiach małych, liczących mniej niż 3.000 wiernych.

INDULT ODNOŚNIE WOTYWY DO M.B. NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

STEPHANUS CARDINALIS WYSZYŃSKI

PRIMAS POLONIAE

Warszawa, dn. 17. 12. 1964

N. 4769/64/P

(ad Sig. B 1-14/64)

D E C R E T U M

Annuentes precibus Episcopi in Gorzów, vigore specialissimarum facultatum a Sancta Sede Nobis tributarum, praesentibus litteris, attentis expositis, benigne concedimus, ut in ecclesiis Ordinariatus Gorzoviensis — Ordinario permittente — Feria IV omnis hebdomadae S. Missa Beatae Mariae Virginis de Perpetuo Succursu, ad modum votivae III classis, iuxta praescripta Novi Rubricarum Codicis, celebrari possit.

Praesenti Indulto valituro ad triennium.

(L.S.)

(—) † Stefan Card. Wyszyński

W myśl powyższego indultu zezwalamy niniejszym na Mszę św. wotywną III klasy do M.B. Nieustającej Pomocy w każdą środę we wszystkich kościołach Diecezji Gorzowskiej, gdzie odprawia się Nieustającą Nowennę.

PO ZAKOŃCZENIU III SESJI SOBORU WATYKAŃSKIEGO II.

Przemówienie PRYMASA POLSKI

Trzecia Sesja Soboru Watykańskiego II została zamknięta w sobotę dnia 21. XI. br. w Uroczystość Przedstawienia Najświętszej Maryi Panny w świątyni, wspaniałym akcentem ogłoszenia Matki Boga i ludzi — MATKĄ KOŚCIOŁA. Jednakże Sobór trwa i nadal pracuje w swoich licznych komisjach, na konferencjach Episkopatów, w wysiłku myślowym biegłych i naukowców, w modlitwie serc miłujących, w oczekiwaniu Narodów czy też w obawach polityków...

W obecnym okresie Sobór stoi z dorobkiem swoim, jak gdyby na progu wielkiej Bramy, w którą ma wkrótce wejść, przynosząc niemal już wykształtowany owoc swej wieloletniej pracy.

Wszyscy Biskupi wracają do swoich diecezji. Wśród nich i polscy Ojcowie Soborowi. I dla nas Sobór trwa nadal, gdyż pracuje **Komisja Soborowa** przy Konferencji Episkopatu, pracują polscy członkowie różnych Komisji Soborowych. Przywozimy ze sobą obfite akta Soborowe, wielki materiał do dalszych żmudnych rozważań w samotności.

Przywozimy też ze sobą ogłoszoną przez Ojca św. Konstytucję dogmatyczną o Kościele, oraz dwa dekrety o Kościołach Wschodnich i o Eku-
menizmie.

Może wydawać się, że jest to dorobek niewielki, a przynajmniej mniejszy od oczekiwanego. A jednak tak nie jest, gdy się zważy, że **Konstytucja o Kościele**, jest niemal kamieniem węgielnym dla dalszej pracy, a wszystkie inne schematy są już przedyskutowane, niekiedy przegłosowane i przekazane do różnych Komisji Soborowych, dla wprowadzenia wniosków i uzupełniających poprawek. Wystarczy tu wyliczyć długą listę schematów już przepracowanych, a więc: nauka o **Objawieniu Bożym**, o **dużypasterskich zadaniach Biskupów w Kościele**, o **działalności misyjnej Kościoła**, o **kapłanach**, o **zakonnikach**, o **apostolstwie świeckich**, o **sakramencie małżeństwa**, o **wychowaniu alumnów w Seminarjach duchownych**, o **szkołach katolickich**, o **Kościele w świecie współczesnym**, i dwie deklaracje o **wolności religii** i o **stosunku Kościoła do niechrześcijan**. — Wszystkie tu wymienione tematy obrad wrócić na IV Sesję Soboru, za rok, w postaci przepracowanej, według zgłoszonych przez Ojców Soborowych wniosków.

Ojciec św. PAWEŁ VI zamykając III Sesję Soborową, w przemówieniu na Sesji publicznej, uwagę swoją poświęcił głównie uchwalonej Konstytucji dogmatycznej o Kościele, i pozycji Matki Najświętszej w dziele Odkupienia i uświęcenia ludzi — jako duchowej Matki Kościoła.

Pójdziemy za tymi myślami. Obszerna Konstytucja dogmatyczna o Kościele zawiera 8 rozdziałów, a więc: o **misterium Kościoła**, o **Ludzie Bożym**, o **ustroju hierarchii kościelnej**, zwłaszcza o **biskupstwie**, o **świeckich w Kościele**, o **zakonnikach**, o **celu ostatecznym Kościoła wędrującego i jego łączności z Kościołem niebieskim**, o **Najświętszej Maryi Pannie**, **Bogurodźcy w misterium Chrystusa i Kościoła**.

Charakterystykę tej Konstytucji dał Ojciec św. w swym przemówieniu końcowym. Nauka tu zawarta nie jest nowa, jednak daje „lepsze zrozumienie myśli Bożej o Mistycznym Ciele Chrystusa”, i pozwala wyprowadzić z niej „jaśniejsze i pewniejsze normy dla życia Kościoła, więcej energii dla nieustannego wysiłku, by prowadzić ludzi do zbawienia, lepsze nadzieje na rozkwit Królestwa Bożego w świecie”.

Ojciec św. wypowiedział swoją radość, że Konstytucja **uwypatniła cześć**, należną **Ludowi Bożemu**, „**wysoką godność wszystkich naszych Braci i dzieci**, którzy tworzą ów **święty Lud Boży**, do którego powołania, uświęcenia, prowadzenia i zbawienia, jako do swego celu zwraca się nasza hierarchiczna posługa”.

Ojciec św. uwypatnił to, co jest powiedziane w Konstytucji o **Biskupstwie w Kościele**, które — w świetle Konstytucji — przedstawia się nam jako „jedno Zgromadzenie, które w Biskupie — następcy św. Piotra znajduje nie jakąś inną i obcą władzę, lecz swoje centrum i głowę”. Takie określenie zapowiada ściślejszą więź jedności i współpracy między Biskupami diecezjalnymi a Głową Kościoła — Biskupem Rzymskim. Formy tej współpracy, obok tradycyjnych przez teologię i prawo Kościelne określonych, powoli będą wypracowane. Zapewne **Biskupi** będą częściej zapraszani do dzielenia się z Ojcem św. swoimi doświadczeniami pasterskimi; może powstanie jakiegoś stałego **Ciała doradczego** przy Stolicy Świętej, może też centralny zarząd Kościoła, tzw. **Kuria Rzymska** będzie miała w swym łonie przedstawicieli i pracowników ze wszystkich narodów świata. To sprawa stopniowej ewolucji, której Sobór dał bodziec.

Oczekiwanie wszystkich ludzi, zainteresowanych tak, czy inaczej Kościołem Bożym, skupiły się wokół tematu: **O Kościele w świecie dzisiejszym**. Jest to temat tak rozległy, że dyskusja nad nim jest niemal niewyczerpalna. Już sam charakter tematu to usprawiedliwia. Zestawione są tu **dwa zjawiska**: Kościół jako zwarta społeczność, o dokładnie określonym ustroju konstytucyjnym, ze swoim depozytem wiary, który z ewangelicznego ziarna gorczycznego dziś stał się potężnym drzewem, na którym pożywienie znajduje i **ludzka myśl**, ożywiona wiarą; nasza słaba lecz zawsze pragnąca dobra **wola**, kierowana systemem prawd moralnych, i wspierana łaską Bożą; nasze **serce**, znajdujące zaspokojenie swych nienasyconych pragnień, w życiu religijnym i w nadziejach na szczęście w Bogu.

A drugie zjawisko — **to świat współczesny**, to znaczy ta wielomiliardowa **Rodzina ludzka**, czyniąca sobie ziemię poddaną, pracująca w pocie czoła i walcząca o pokój, pełna wybuchów, nadziei, deflacji i zawodów, udręczona męką i upaleniem dnia każdego, szukająca ulgi i oddechu, jakżesz niekiedy skłócona, spiakana, pełna trwogi o jutro. Ta rodzina ludzka, płynąca na wzburzonych falach codziennej zmienności, wyrzucona na **Opocyste** Kościoła wszystkie swoje męki i oczekuje **natychniastowych** rozwiązań, odpowiedzi, lekarstwa — już dziś, zaraz, natychmiast... a przynajmniej szczyptę nadziei. Ale Kościół, jak ta rozumna Matka, otacza gromadę skłóconej dzieciarni wie, że nie od razu wszystkiemu zaradzi, musi naprzód wszystko uspokoić, pojednać, zachęcić do wzajemnego przebaczenia sobie. Zdaje się, że głęboki sens rozważań o **ekumenizmie** katolickim w tym się wyraża.

Schemat „**O Kościele w świecie współczesnym**” jest bogatym przykładem tych ludzkich bolączek. Bo mówi niemal o wszystkim: o **człowieku**, jego osobowości, powołaniu i prawach, mówi o współżyciu społecznym człowieka, o jego miejscu w społecznościach publicznych i prywatnych; mówi o małżeństwie i o rodzinie; o rozwoju kultury osobistej, społecznej, moralnej, religijnej, mówi o życiu ekumenicznym i społecznym, o dzisiejszych ustrojach politycznych, i płynących stąd problemach; mówi o wspólnotcie ludzkiej, o miłości ojczyzny i rodziny ludzkiej, o środkach zabezpieczenia pokoju światowego i niebezpieczeństwie wojny nuklearnej. — Chociaż temat tak rozległy, nie wszystko tu powiedziano.

Dyskusja wyrzuciła na brzeg Łodzi Piotrowej mnóstwo spienionych myśli, pragnień, obaw i nadziei. Nic dziwnego, że zgodzono się z tym, iż należy wrócić do tego zagadnienia na IV Sesji Soborowej.

Chociaż to uchylenie okna na świat współczesny mogło poważnie zaniepokoić, Kościół wie, że „**nie masz Boga w niepokoju**”. Trzeba więc znaleźć drogę do uspokojenia wszystkiego. Ojciec św. wskazał wszystkim otwarte Ramiona „**tej, co karmiła światła zbawienie**” — Matki Boga i ludzi. Dał wyraz swej radości, że Konstytucja o Kościele, zamyka się nauką o zadaniach Matki Najświętszej w misterium Chrystusa i Jego Kościoła. Powiedział, że „**obecna sesja kończy się naszym niezrównanym hymnem chwały na cześć Maryi**”. Przecież już JAN XXIII oddał Sobór pod opiekę Matce Bożej. Była Ona „**świadkiem naszych trudów — naszej najmilszą Doradczynią**”. Jako wyraz swej wdzięczności ku Maryi, i ku pokrzepieniu serc ludzkich orzekł PAWEŁ VI: „**Ogłaszamy Najświętszą Maryję Pannę Matką Kościoła**, tj. Matką Ludu Bożego, zarówno Wiernych jak i Pasterzy, którzy nazywają Ją najukochańszą Matką. Pragniemy, by pod tym najmiłszym tytułem od tej chwili Dziewica — Matka była jeszcze bardziej czczona i wzywana przez Lud

chrześcijański". Trudno jest opisać ten entuzjazm, i bezpośredni odruch radości, jaki słowa te wywarły.

Gdy tegoż dnia wieczorem po uroczystości maryjnej w Bazylice S. Maria Maggiore, byłem przyjęty przez Ojca św. na prywatnej audiencji, Papież — głęboko rozradowany przeżyciami dnia — snuł refleksje na temat przebiegu prac soborowych.

Ojciec św. z uśmiechem powiedział: **Dziś na Sesji publicznej, gdy na wieść o tym, że Matkę Najświętszą nazywamy Matką Kościoła, burza oklasków wstrząsnęła murami Bazyliki, a wszyscy Biskupi zerwali się z trybun, długo manifestując swoją radość i wdzięczność. Tak oto Matka Boga - Człowieka jednoczy wszystkie Dzieci Boże.**"

Zakończmy te refleksje nad dorobkiem III Sesji Soborowej, słowami Ojca św., ufnie skierowanymi do Bogurodzicy:

„O Najświętsza Maryjo, Panno, Matko Kościoła, Tobie polecamy cały Kościół, i nasz Sobór Powszechny. Ty „Wspomożycielko Biskupów”, chroń ich i oręduj za nami w apostołskim posłannictwie, i za wszystkimi kapłanami, zakonnikami, laikatem, którzy wspierają ich w mozołnym trudzie”... „Pamiętaj o wszystkich swych dzieciach. Twemu Niepokalanemu Sercu, Maryjo, polecamy cały rodzaj ludzki. Prowadź go ku poznaniu Jedyne go i Prawdziwego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, oddal kary za grzechy, obdarz świat cały pokojem w prawdzie, sprawiedliwości, wolności i miłości”.

Pozwólcie, Drogie Dzieci Boże, że słowa te z Radio Vaticana poślę do stóp Zwycięskiej Pani Jasnogórskiej, która wysłuchiwała zanoszone te wołania: **Monstra te esse Matrem Ecclesiae.**

LIST PASTERSKI BISKUPÓW POLSKICH PO ZAKOŃCZENIU TRZECIEJ SESJI SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Do Umiłowanego Duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego oraz ogółu Wiernych

Trzecia, bodaj najdonioślejsza z dotychczasowych Sesja Soboru Watykańskiego II, została zakończona. Słuszną więc jest rzeczą, abyśmy Wam, Umiłowani, zdali pokrótce sprawę z tego, co w ciągu 10 tygodni obrad soborowych dla odnowy i rozwoju Kościoła, uczynił Duch Święty poprzez przeszło dwutysięczną rzeszę Biskupów świata katolickiego.

W olbrzymiej Auli Soborowej, pod kopułą Bazyliki św. Piotra, zajęła swe miejsce 30 osób licząca reprezentacja Episkopatu polskiego. Grupa Biskupów polskich wypełniła poważne zadanie w obradach III Sesji i walenie przyczyniła się do wyjaśnienia poszczególnych zagadnień, omawianych i uchwalanych na Soborze, zwłaszcza w nauce o **Najświętszej Maryi Pannie, Matce Kościoła.**

Wiadomo Wam, Najmilsi, że chociaż na Soborze decydujący głos mieli tylko Biskupi i najwyżsi przełożeni zakonów męskich, wiele innych osób znajdowało się z różnych tytułów w Auli Soborowej. Byli tam najpierw najbiedniejsi **znawcy teologii** prawa kanonicznego i innych gałęzi wiedzy kościelnej, w liczbie kilkuset. Byli **obserwatorzy**, czyli delegaci innych wyznań. Dopuszczono do udziału w obradach soborowych kilkudziesięciu **kapłanów-duszpasterzy**, jako przedstawicieli licznej rzeszy duchowieństwa parafialnego. Na koniec, przysłuchiwali się obradom a dwukrotnie nawet zabierali głos w dyskusji, tak zwani **audytorzy**, czyli przedstawiciele zakonów, oraz katolickiego laikatu — zarówno mężczyźni jak i kobiety.

Ta symboliczna raczej obecność kapłanów i świeckich w Auli Soborowej była widomym znakiem zainteresowań i współpracy z Soborem całego Ludu Bożego, który wiedząc, że to jego sprawy, bolączki i potrzeby stanowią główny przedmiot obrad soborowych, na swój, dostępny sobie sposób, uczestniczył w tym historycznym wydarzeniu.

**Pomoc wiernych w Polsce dla III Sesji Soboru —
przez modlitwę, pokutę i zwycięstwo nad sobą.**

Różne były postacie tego uczestnictwa i współpracy w poszczególnych krajach. Źródłem pociechy i słusznej dumy dla Biskupów polskich była świadomość, że nasza społeczność modląc się i pokutując, zjednoczona w wysiłku i trudzie „Zwycięstwa nad sobą na rzecz Soboru”. wysunęła się zdecydowanie na czoło i nie pozwoliła się nikomu wyprzedzić w swym głęboko religijnym zainteresowaniu Soborem i w swej ofiarnej z nim współpracy. Świadczyły o tym **diecezjalne i parafialne pielgrzymki na Jasną Górę i nieprzerwane, dzień i noc trwające błagania w intencji Soboru. Świadectwem tego były nabożeństwa soborowe we wszystkich parafiach, kościołach i kaplicach zakonnych, niezliczona ilość Komunii św., oraz aktów mężnego zwyciężenia siebie dla Kościoła i Chrystusowej sprawy!**

Warto tu zaznaczyć, że z roku na rok widać wzrastającą miłość do Kościoła i coraz większe zrozumienie Jego istoty i posłannictwa. Mówią o tym cyfry, szczególnie wyraźne w statystykach Jasnogórskich. O ile podczas trwania I Sesji liczba delegatów parafii na Jasną Górę wynosiła około 40 tys., a podczas II Sesji — około 70 tysięcy, w tym roku, podczas III Sesji, liczba ta przekroczyła 120 tysięcy! Uderzał liczny udział młodych mężczyzn, dzień i noc trwających na modlitwie za Kościół Boży. Niezwykle zapisało się nasze ofiarne Duchowieństwo, które oprócz organizowania modlitwy soborowej w parafiach, podążało na Jasną Górę, aby wraz z swymi Wiernymi brać udział w czuwaniach dziennych i nocnych przed Cudownym Obliczem Naszej Matki i Królowej, w duchu pokuty i ofiary, dzień i noc służąc Ludowi Bożemu w konfesjonalach. Przez 3 miesiące modlitwy soborowej, codziennie było na Jasnej Górze około 100 Mszy św.

Słuszną jest rzeczą, abyśmy Wam, Najmilsi, my, wasi Pasterze — zarówno ci, którzy zasiadali w Auli Soborowej, jak i ci, którzy wraz z Wami trwali na modlitwie i pokucie — wyrazili **najgorętsze uznanie** za prawdziwie katolicką postawę i skuteczne wsparcie prac soborowych, będące dowodem waszej głębokiej miłości do Kościoła i waszego poczucia odpowiedzialności za Jego losy.

Wszak **Sobór jest pilnym wsłuchiowaniem się w głos Ducha św.** i tylko to jest trwale i życiodajne, co wyrasta z Jego natchnienia. Dlatego największą troską Ojców Soborowych było wyczuć i zrozumienie tych dróg, które Duch Boży wskazuje swemu Kościołowi na czasy dzisiejsze. Właśnie Wy, Najmilsi, wybitnie nam w tym pomogliście, iż wspaniałe owoce III Sesji soborowej zawdzięczamy z całą pewnością waszej żarliwej pomocy i współdziałaniu.

Istotne cele Soboru.

Zanim wymienimy Wam dorobek III Sesji soborowej, pragniemy przestrzec przed dość rozpowszechnionym, a błędnym zapatrywaniem na rezultaty obrad soborowych. Słyszymy często pytania — jakie zmiany wprowadzi Sobór? Niewątpliwie, pewne zmiany będą dokonane, a na-

wet już częściowo zostały wprowadzone w życie — czy to w liturgii, czy w przepisach prawa kościelnego, czy w podejściu do zmienionych warunków współczesnego duszpasterstwa. Nie o to jednak przede wszystkim chodzi, co zostanie zmienione. Cele jakie sobie postawił Sobór, sięgają daleko głębiej. Chodzi nie o zmianę obowiązujących dotychczas przepisów lub zwyczajów, ale o przemianę — i to dogłębną — wszystkiego co jest w Kościele, w duchu Ewangelii.

A najpierw — o przemianę tego, co w Kościele jest najbardziej wartościowe — człowieka! Często słyszeliśmy, iż Sobór został zwołany dla dokonania o d n o w y w Kościele. O tę właśnie odnowę chodzi, czyli o przemianę — w duchu Chrystusowej Ewangelii — człowieka, wszczepionego przez chrzest w Mistyczne Ciało Chrystusa, prowadzonego do zbawienia matczyną reka Kościoła. Ale dzisiejszy człowiek jest dzieckiem swego wieku, tak bardzo niepodobnego do niedawno nawet minionych czasów. Myśli innymi kategoriami, zapala się do innych spraw, inne na swej drodze napotyka trudności i niebezpieczeństwa. Trzeba mu nieść Ewangelię i ukazać jak ma ją wprowadzić w swoje życie osobiste, i bardziej rzeczywistym chrześcijaninem, niż jego przodkowie. Temu i społecznie. Trzeba pomóc mu być bardziej konsekwentnym w wierze właśnie dzisiejszemu światu wychodzi Kościół na spotkanie z wypracowanym na Soborze programem odnowy.

Ale to jest dopiero pierwsza, choć niezmiernie doniosła i podstawowa troska Kościoła. Niewątpliwie, ważna i konieczna jest czułość Kościoła, by ustrzec na użytek wiernych nieskażony skarb objawionej Prawdy. Czyż można jednak zapomnieć, że poza Kościołem katolickim żyje dziś przeszło 2 i pół miliarda ludzi?! Chrześcijanie od wieków odłączeni od macierzystego pnia, wyznawcy religii niechrześcijańskich, poganie i ateści — to olbrzymi świat dusz odkupionych, które dotąd nie znalazły drogi do prawdziwego Kościoła. Zmusza on Sobór do szukania nowych, bardziej skutecznych metod, celem pozyskania ich dla Prawdy ewangelicznej. Droga, którą wybrał Sobór, może wydawać się ryzykowna. W rzeczywistości jest ona objawem zaufania do Wiernych oraz dowodem macierzyńskiej miłości dla wszystkich, którzy są poza Kościołem. Kościół pokłada tak wielką ufność w dojrzałości religijnej swych Dzieci, że nie tylko pozwala im na braterskie obcowanie z wyznawcami innych religii, lecz czyni ich odpowiedzialnymi za zbliżenie odłączonych lub niewierzących braci do prawdziwego Kościoła. Ufa również dobrej woli tych ostatnich i dlatego nie rzuca na nich gromów potępienia, ale z cierpliwością i miłością prowadzi z nimi dialog, czyli przyjazną rozmowę, uznając wszystko co u nich jest szlachetnej prawdziwe, łagodnie próbując usunąć narosłe od wieków uprzedzenia.

Dorobek III Sesji Soborowej.

Na tym tle można zrozumieć doniosłość pracy dokonanej w czasie III Sesji Soborowej. Przede wszystkim dokończono rozpoczętą na poprzedniej Sesji dyskusję o Kościele, o ekumenizmie czyli o zjednoczeniu poróżnionych wyznań chrześcijańskich, oraz o katolickich obrządkach wschodnich. Dzięki temu możliwe było uroczyste uchwalenie i zatwierdzenie tej nauki przez Ojca św. wraz z wszystkimi Ojcami soborowymi.

Niech Was, Najmilsi, nie dziwi, że teraz dopiero została wykończona i wyczerpująco przedstawiona nauka o Kościele Chrystusowym. Jest to bowiem bardzo głęboka i pełna tajemnic nauka, zważywszy, że Kościół nie jest tylko organizacją o określonym obliczu religijnym, ale z istoty swej jest czymś nadprzyrodzonym, czyli przekraczającym naturalne ro-

zumienie człowieka. Jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, samą — rzecz można — obecnością zbawczą Chrystusa w czasie i przestrzeni. Prawda zaś objawiona ma to do siebie, że im dłużej i uważniej się ją bada, tym większe ujawnia głębie. Dziś po blisko 20 wiekach istnienia Kościoła, o wiele dokładniej widzimy przedziwne oblicze Kościoła, łatwiej odnajdujemy nasze w nim miejsce i lepiej rozumiemy swoje prawa i obowiązki. Po raz pierwszy wyłożył Sobór pełną naukę o Misterium Kościoła i o Ludzie Bożym, do którego wszyscy, — Biskupi, Kapłani i Wierni — należymy. Nigdy dotąd Kościół tak dokładnie nie określił stanowiska Biskupów w Kościele, wzniosłości kapłaństwa, godności życia zakonnego, oraz — co szczególnie podkreślamy — aktywnego i odpowiedzialnego zadania ludzi świeckich. Uwieńczeniem Konstytucji dogmatycznej o Kościele jest nauka o Najświętszej Maryi Pannie, Jej miejscu w Misterium Chrystusa i Kościoła i Jej stosunku do odkupionej ludzkości.

Dekret soborowy o ekumenizmie określa zasady dialogu między Kościołem katolickim a innymi wyznaniami chrześcijańskimi, celem przyspieszenia chwili zjednoczenia w jednej owczarni pod Jednym Pasterzem.

Nadejście chwila gdy szczegółowo zapoznamy Was z przyjętą na Soborze i obowiązującą wszystkich nauką o Kościele, o ekumenizmie i o katolickich obrządkach wschodnich. Będziecie mieli sposobność przekonać się, ile nowych światła zabłysło — za sprawą Ducha Świętego na tych ważnych odcinkach naszego życia religijnego.

Wspomnieć również musimy, że jakkolwiek tylko 3 schematy zostały w sposób uroczysty przyjęte i ogłoszone, cały szereg innych zostało w czasie ostatniej Sesji Soboru gruntownie opracowanych. Wiele poświęcono uwagi Objawionemu Słowu Bożemu, przekazanemu nam w Piśmie św. i w Tradycji Kościoła. Na tle zmienionych i złożonych warunków pracy Kościoła w dobie dzisiejszej, wytyczono nowe i sprawdzone dawniejsze metody pracy pasterskiej — nie tylko kapłanów, ale i samych Biskupów. Podano gruntownej rewizji tradycyjne sposoby kształcenia i wychowania młodzieży duchownej. Unowocześniono i dostosowano do wymagań dzisiejszych, przepisy dotyczące życia zakonnego, wychowania katolickiego, oraz pracy misyjnej Kościoła. Niemalże czasu poświęcono tak doniosłemu zagadnieniu, jak apostołstwo świeckich w Kościele. Przypomniano zasady katolickie w odniesieniu do małżeństwa i rodziny, z uwzględnieniem dzisiejszych trudności i niebezpieczeństw. Gruntownie przeorano dziewiczy — rzecz można — teren w nauce Kościoła, a mianowicie — jakie stanowisko ma zająć Kościół wobec współczesnego świata i jego problemów. Nie pominięto żadnej dziedziny współczesnego życia, poczynając od kultury i warunków ekonomicznych, aż do palących zagadnień pokoju i broni atomowych — w duchu poszanowania osobowości ludzkiej i przysługujących jej praw. A to wszystko — ku solidarności całego rodzaju ludzkiego, opartej na sprawiedliwości, wolności i miłości. Podkreślono wreszcie z naciskiem prawo każdego człowieka do wolności religijnej, zgodnie z przekonaniem i głosem sumienia.

Nie pozostał już ani jeden temat obrad soborowych, który nie zostałby omówiony na ostatniej Sesji. Dzięki temu Ojciec święty mógł zapowiedzieć, że następna IV sesja, będzie ostatnią. Oświadczając to dowodnie, z jaką pilnością pracowali Ojcowie Soboru i jak wiele włożyli trudu, by w każdej dziedzinie, która domagała się nowego przemyślenia i naświetlenia, w obliczu nowej epoki, ustawić właściwe drogowskazy i obudzić uśpione energie.

Nie oczekujemy, Najmilsi, natychmiastowych owoców uchwał soborowych. Widzieliśmy, jak daleko sięgają i jak szerokie objęły horyzonty. Dlatego postanowienia i wskazania soborowe przyrównać należy do ziarna rzuconego w ziemię, które powoli dojrzeje i zakiełkuje, a czasu swego wyda owoc stokrotny: **obfity owoc odrodzenia i odnowy w Kościele**. Należy równie liczyć się z tym, że przejście od dawnych, przebrzmiałych pojęć i metod pracy do nowych, lepiej przystosowanych do umysłowości dzisiejszego człowieka, wymaga czasu i stopniowego rozwoju. Niechże o tym pamiętają szczególnie ci, którym pilno zmieniać i odrzucać w imię postępu także i te wartości, które przeszły przez próbę wieków i do dziś nie utraciły ze swej świeżości, mocy i znaczenia.

Jedność i wzajemne zrozumienie w gronie Ojców Soboru.

Zgodne i prawie jednomyślne głosowania końcowe Ojców Soboru świadczyły o **doskonałej jedności i wzajemnym zrozumieniu** w ich gronie. Jest rzeczą zrozumiałą, że inaczej wypowiadają swe poglądy młodzi i starzy, mieszkańcy północy i południa, Biskupi Czarnego Łądu a Pasterze krajów odwiecznie chrześcijańskich. Inne też zagadnienia leżą na sercu Biskupom krajów rdzennie katolickich, inne zaś tym, którzy mają swe owce rozproszone w krajach o większości protestanckiej, a już zgoła inne — w krajach misyjnych, w których katolicy stanowią nieraz nikłą garstkę. Nic przeto dziwnego, że każdy z Biskupów miał na Soborze przed oczyma warunki i potrzeby swojej owczarni i kładł nacisk na sprawy, które dla innych wydawały się bez znaczenia. Ale też owa **różnorodność w jedności**, wymiana odmiennych poglądów, akcentowanie różnych momentów i zagadnień, pozwoliła Soborowi stać się prawdziwie **Powszechnym**, uwzględniającym nie partykularne, ale ogólne poglądy i wymagania.

Ogłoszenie Maryi — Matką Kościoła i oddanie Jej Sercu całego świata.

Na zakończenie naszego do Was Orędzia, Najmilsi, pragniemy Wam powiedzieć o wydarzeniu najdonioślejszym i najbardziej radosnym, które miało miejsce podczas zamknięcia III Sesji Soboru, 21 listopada, w uroczystość Przedstawienia N.M.P. w świątyni. Wiadomo już Wam, że Ojciec św. w swym przemówieniu końcowym, **uroczyście ogłosił Najświętszą Maryję Pannę — MATKĄ KOŚCIOŁA**, a w chwilę potem **poświęcił cały Rodzaj Ludzki Jej Niepokalanemu Sercu**. Wiele było momentów wzruszających w czasie trwania Soboru, ale ta uroczysta chwila przewyższyła wszystko, czego można się było spodziewać.

Skoro tylko Ojciec święty zaczął mówić o czci należnej Maryi, całą Aulę objęło najgłębsze skupienie. W miarę, jak snuły się te myśli, wszystkich ogarniało wzruszenie, z oczu szły promienie radości. W niektórych perliły się łzy. Ojciec św. nadał swym słowom koloryt czegoś, co dawał z siebie, jako owładnięty Duchem Świętym. Cały był maryjny! Do głębi jestestwa przeżywał Jej obecność. Bez wysiłku, bez narzucania czegokolwiek, jakąś głębią miłości, w której Ona była dlań Matką, garną nas Biskupów i wszystkich obecnych do swego serca. Mocą wiary, ciepłem delikatnego uczucia, wyczuwanym ale subtelnie tonowanym własnym wzruszeniem, promieniował na całość obecnych.

Powodował głębię zasluchania u wszystkich, napiętą ciszę, rozjaśnioną coraz narastającym światłem „Znaku” na horyzoncie Soboru. Z tych światła układało się imię, które na wszystkie czasy i na całą wieczność dane zostało „Znakowi”: **MATKA KOŚCIOŁA**.

Imię przez jednych upragnione, tęsknie wyczekiwane. Przez innych nieśmiało wysnuwane z przesłanek, przeświadczonego Objawieniem. Przez niektórych, być może, uważane za niezbyt śmiałe na tle bieżących ekumenicznych poczyni. Zwykły to los artykułów wiary i określeń, czy tytułów teologicznych, zanim zabierze ostatecznie głos Namiestnik Chrystusa. Światło wiary, dopóki nie przemówi cichy Piotr naszych czasów, zawsze dopuszcza jakieś półcień, jakieś niedomówienia, jakieś szczególności do wyjaśnienia.

Lecz na Auli rozbrzmiewa głos Tego, który jest niezawodną Opoką Wiary. Według znamiennej określenia chrześcijańskiego Wschodu, On stanowi „usta Kościoła”. Jego wargi przepowiadają nieomylną prawdę. Padło ostatnie zdanie. Jego oddźwiękiem był ogólny zryw wdzięczności. Aula rozdźwięczała żarliwym entuzjazmem uznania. Pod stopy „**Matki Kościoła**”, chyliły się głowy Rzymskich Purpuratów, ku Niej ufnym rytmem wyrwały się serca Apostolskich Następców.

Entuzjazm Ojców soborowych przybrał zgoła niezwykle formy. Wszyscy zerwali się ze swych miejsc i burzą rzeszystych, długo trwających oklasków, wyrazili swoją solidarność z tym aktem Najwyższego Pasterza Kościoła i swoją radość z nowego blasku, w jaki przyobleczone została Niepokalana Matka Zbawiciela. Tego właśnie orzeczenia brakowało do zawartej w VIII rozdziale Konstytucji o Kościele, nauki o miejscu Matki Bożej w Misterium Chrystusa i Jego Kościoła.

Nam, Biskupom polskim, przez rozrzewnienie przeżyciem, a może łzami oczy, snuła się wizja naszego rozmodlonego, wiernego Ludu: na modłach codziennych, na nocnych czuwaniach, w utrudzeniu pielgrzymek wołającego: „**Maryjo, okaż się Matką Kościoła!**”

Nie było dla nikogo tajemnicą, kto najgłośniejszą i najwytrwalejszą dopominał się o takie właśnie określenie zadania Maryi w zbawczym dziele Chrystusa. To Biskupi polscy, wraz z pobożnym Ludem wymodlili, a wobec Ojca św. i Soboru gruntownie uzasadnili, taki właśnie pogląd na miejsca Maryi w Kościele. Zależało również Biskupom polskim, aby właśnie dziś, w obliczu tylu i tak doniosłych przemian w świecie współczesnym, cała ludność została oddana i poświęcona Niepokalanemu Sercu Najśw. Dziewicy, ustami najwyższych przedstawicieli Kościoła.

Prośby swoje — o ogłoszeniu Matki Chrystusowej Matką Kościoła i o oddanie Jej sercu całego świata — **Episkopat Polski wyraził w Memoriale**, który złożony został Ojcu Świętemu na początku III Sesji oraz w głosie Prymasa Polski na Auli Soborowej. Ojciec św. spełnił obie prośby najdokładniej. Wieczorna audyencja Prymasa Polski, tegoż samego dnia 21 listopada, jest wymownym stwierdzeniem, w jakim stopniu zaważył głos Biskupów polskich. Maryja odniosła zwycięstwo.

Radujmy się przeto, Najmilsi, z tego zwycięstwa Maryi, która raz jeszcze posłużyła się polskimi sercami do utwierdzenia należytej sobie chwały na całym świecie. Tym większe też okazujemy przywiązanie i wierność Kościołowi Jezusa, którego Maryja jest Niepokalaną Matką.

Opatrzność chciała, by dziejowe wydarzenie, jakim jest Sobór Watykański II, zeszło się w czasie z historyczną chwilą polskiego Milenium. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że w ostatnim roku polskiego Milenium Sobór zakończy swe prace. Pod wspaniałymi zapowiedziami rozpoczniemy drugie Tysiąclecie istnienia i pracy Kościoła w Polsce. Tym goręcej tedy i ochotniej oddamy się Bogurodzicy Dziewicy, **Matce Kościoła**, w macierzyńską niewolę za Kościół Chrystusowy. Wszak Ona była Matką i Karmicielką Kościołowi Jej Syna na polskiej ziemi i w polskich sercach.

Ze zdwojoną więc ufnością możemy powierzyć Was, Umiłowane Dzieci Kościoła, Zwycieskiemu Królowi Wieków, który objawił się światu w ramionach swej Matki i Jej przeznaczył macierzyńską troskę nad swoim Kościołem. Niech błogosławieństwo i łaska Pana Naszego, przez moc Ducha Świętego i Niepokalane Serce Matki Kościoła, spłynie najobficiej na Was, na wasze Rodziny, na cały Kraj i Naród polski, ku powstaniu w Bogu odnowie.

Całym sercem Wam błogosławimy, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Dan w Warszawie, dnia 16 grudnia 1964 r.

Podpisani:
Kardynał Prymas
Metropolici, Arcybiskupi
i Biskupi polscy.

Ks. Dr Józef Michalski
Oficjał Sądu Biskupiego

Drogie wspomnienia na uroczystość XX-lecia DIECEZJI GORZOWSKIEJ

I.

Wstęp

Kościół katolicki przez całe dzieje swego istnienia w Polsce, powtarzał zawsze za Chrystusem „żał mi tego ludu” i dzielił losy jego w każdym położeniu.

Dwudziestolecie Diecezji gorzowskiej, które będziemy obchodzili, niechaj będzie syntezą, sumą i bilansem dorobku naszego pokolenia w tym okresie.

Ale na tę sumę wcale pokaźną, nie nadużywając wielkich słów, sumę dorobku o wymiarach historycznych, składają się setki i tysiące zorganizowanych poczynąń we wszystkich dziedzinach życia kościelnego Diecezji, w służbie Boga i człowieka.

Składają się jako elementy tego wielkiego jubileuszowego dzieła takie, które coś zainicjowały i takie, które stały się trwałymi instytucjami naszego życia diecezjalnego na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej.

W tych elementach spoza sumarycznych cyfr i podsumowań ukazuje się konkretny wysiłek i dorobek każdego kapłana i każdego człowieka pracującego w trudzie na tych rozległych terenach, a który składa się na XX-lecie naszej Diecezji.

Prawie wszyscy mamy dwadzieścia lat uczestnictwa w życiu religijnym i kulturalnym Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej. A jeżeli nie wszyscy, bo wciąż przybywają młodzi, to jubileusze dwudziestolecia rozmaitych instytucji kościelnych Diecezji gorzowskiej i ich obejmują wspólnym już dorobkiem.

Powstanie Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wlkp.

Na mocy międzynarodowego układu poczdamskiego z 2 sierpnia 1945 r. została ustalona i określona granica polsko-niemiecka, na linii Odra—Nysa Łużycka. Zarówno z tekstu umowy jałtańskiej i poczdamskiej

skiej, jak też interpretacji prawnej wynika, że linia Odra—Nysa Łużycka, została ustalona w sposób ostateczny, jako zachodnia granica Polski. Umowa poczdamska nazywa Ziemie Odzyskane kilkakrotnie „byłymi ziemiami niemieckimi”. Umowa poczdamska zawarta została przez trzy rządy: ZSRR, Stany Zjednoczone i W. Brytanię. Francja jako czwarty okupant Niemiec, po klęsce hitlerowskiej, uznała później umowę poczdamską. Ostateczne, formalne zatwierdzenie granicy, ma nastąpić w traktacie pokojowym, którego stroną musi być także państwo pokonane w II-giej wojnie światowej, to jest Niemcy, które wówczas pozabawione były zdolności do działań prawnych, a którą w myśl założeń poczdamskich, mogły odzyskać po wykonaniu warunków na nie nałożonych.

Zaledwie konferencja poczdamska tereny Ziem Zachodnich przyznała Polsce i ludność polską ze Wschodu poczęła przesuwając się na Zachód, natychmiast przystąpiono do ich organizacji pod względem kościelnym. Równocześnie z akcją repatriacyjną, przesiedleńczą i reemigracyjną ludności polskiej w większości katolickiej, stało przed najwyższymi czynnikami kościelnymi doniosłe zadanie zorganizowania na tych terenach, „po wiekach odzyskanych” — jak to powiedział Papież Jan XXIII do polskich Ojców Soboru podczas pierwszej sesji II Soboru Watykańskiego — życia kościelno religijnego. Panowała tam bowiem po ukończeniu II-ej wojny światowej w sprawach kościelnych bezradność i bezhołowie.

Historia zna niejedną wędrowkę narodów, ale mało która z nich rozmiarami swymi i głębokością przeobrażeń społecznych da się porównać z owym pamiętnym poruszeniem rzesz na naszych Ziemach Zachodnich. Setki, tysiące i wkrótce miliony, wzrastająca fala przemierzała wielkie przestrzenie w poszukiwaniu mieszkania, pracy i chleba, a wszyscy byli prawie na śmierć zmęczeni okrucieństwami ostatniej wojny.

Wtedy też poruszył się Kościół św. od głowy aż do członków, w całym swym mistycznym organizmie i w ogromnym wylewie żarliwości o zbawienie dusz. Pospieszyl przez swych kapłanów za tą rzeszą tułaczą, by być dla niej pociechą w smutkach, podpora w słabościach, w zmiennych kolejach losu.

Copredziej odjęto jurysdykcję dotychczasowym ordynariuszom niemieckim, ustanowiono polską administrację kościelną, zabezpieczono kościoły i rozpoczęto rozwijać szeroko prace duszpasterską, nad nowoprzybyłymi z różnych stron kraju i z zagranicy mieszkańcami Ziem Zachodnich, i nad pozostałą katolicką ludnością autochtoniczną. Zaczęto formować tych ludzi w jedną katolicką i polską społeczność, podnosić ich poziom religijny i moralny, tak bardzo obniżony wskutek okrutnej wojny, zachęcać do pracy i wytrwania przy nowych zagrodach, usuwać nastroj tymczasowości i zespalać ich z macierzą.

Tego wielkiego dzieła dokonał przede wszystkim Prymas Polski Ks. Kard. August Hlond po swym powrocie z emigracji, a bezpośrednio z Rzymu, zaopatrzony w specjalne fakultety kościelne, upoważniające go do mianowania Administratorów Apostolskich. Watykan nadał mu prawo wprowadzenia w polskiej organizacji kościelnej takich zmian jakie uzna za stosowne. Stało się to dnia 15 sierpnia 1945 r. Administratorów Apostolskich bez sakry biskupiej, ale z prawami biskupów rezydencyjnych ustanowił Ks. Prymas w Opolu, Wrocławiu, Gorzowie, Gdańsku i Olsztynie. Ponieważ decyzja ta zakończyła istniejący chaos

panujący po wojnie na Ziemiach Zachodnich, dlatego społeczeństwo zamieszkałe już Ziemię Odzyskaną, przyjęło ten akt z niesłychaną radością i entuzjazmem.

W początkach więc jesieni 1945 r., nowi Przewodnicy stanęli na czele ludu i kapłanów pracujących na dawnych polskich ziemiach. Wyniki decyzji Ks. Kard. Hlonda były wspaniałe. Z punktu widzenia interesu Kościoła umożliwiło to i uporządkowało normalną pracę duszpasterską na ziemiach nowo przez Polskę objętych, z punktu widzenia natomiast polskiej racji stanu uniezależniło Polaków mieszkających na zachodzie, od kapłanów i biskupów niemieckich, gdyż dalszy taki stan wskazywałby chyba na chwilowy jego tutaj pobyt. Dlatego było to wydarzenie wielkie i historyczne.

W Gorzowie Wlkp., na mocy dekretu Kongregacji dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych¹⁾ Ks. Prymas Kard. Hlond powołał jako Administratora Apostolskiego dotychczasowego Wiceoficjała Sądu Arcybiskupiego w Poznaniu, Ks. Dr. Edmunda Nowickiego, wytrawnego prawnika i doskonałego praktyka życiowego. Uroczysty ingres nastąpił w uroczystość Chrystusa Króla.

Gorzów wybrano jako siedzibę nowoutworzonej Administracji Apostolskiej, ponieważ ten gród starodawny, położony nad Wartą, w odległości 10 km od historycznego Santoku, stanowił wówczas stolicę Delegatury Województwa poznańskiego. Gorzów według historyków i archeologów, dzielił wspólny los z Wielkopolską, i był niejako pancernem i tarczą obronną dla centrum słowiańszczyzny, tzn. Ziemi Poznańskiej i Gnieźnieńskiej. Wskazują na to umocnienia, które miały charakter obronny przed atakami i napadami z zachodu i północy. Granice tego miasta obejmują siedem wzgórz wznoszących się od 35 do 60 m nad p.m. Cztery z tych wzórz wybrano ongiś pod budowę grodów obronnych. Ślady jednego z nich o kształcie prostokątnym zachowały się przy ulicy Drzymały. U stóp jego umieszczono Kurię Administracji Apostolskiej. Tam też do 1955 r. mieścił się Sąd Biskupi.

Gorzów wybrano jako rezydencję Administratora Apostolskiego, ponieważ położony jest prawie w środku terytorium jemu podległego, obejmującego ponad 44.000 km². Piła, która była stolicą prałata niezależnego nie mogła posłużyć na rezydencję, ponieważ dom jego i prawie całe miasto zostało zburzone, a akta Kurii Prałatury niezależnej, na skutek niszczyielskiej wojny zupełnie uległy zagładzie. Zawierucha wojenna całkowicie rozbiła organizację życia kościelnego. Nie zastano nigdzie żadnych archiwów kościelnych, które stanowiłyby fundament nowej organizacji kościelnej, które mogłyby służyć pomocą w organizowaniu życia kościelnego, na tych rozległych terenach.

¹⁾ Prefektem Kongregacji Dla Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych jest Kardynał Sekretarz Stanu. Z urzędu do nich należą: Kardynał Sekretarz św. Officjum, Kardynał Sekretarz Kongregacji Konsystorialnej, Kanclerz i Datariusz Świętego Rzymskiego Kościoła.

Kongregacja ta ustanawia, dzieli i obsadza diecezje, ilekroć w tych sprawach potrzeba porozumienia z rządami świeckimi, zajmuje się sprawami przedłożonymi jej przez Papieża, za pośrednictwem Kardynała Sekretarza Stanu, zwłaszcza, gdy mają związek z ustawami świeckimi lub odnoszą się do konkordatów z państwami (kan. 255).

Nazwa i organizacja Administracji Apostolskiej

Obecna ziemia gorzowska, to prastare tereny, na których przed wiekami już pierwsi Piastowie, Mieszko i Bolesław Chrobry, ustalali suwerenność nad Pomorzem Zachodnim i Ziemią Lubuską. Wielką i słuszną zresztą ich ambicją było wtedy stworzenie samoisłej organizacji religijnej Kościoła Powszechnego w Polsce. A co było ich marzeniem, to spełniło się na sławnym Zjeździe Gnieźnieńskim w 1000 roku. Wtedy to z polecenia Papieża Sylwestra II, zakłada się nowe podwaliny życia kościelnego w Polsce przez utworzenie Metropolii w Gnieźnie i zależnych od niej stolic biskupich, m. in. w Kołobrzegu.

Byli to oczywiście czyn niesłychanej doniosłości tak dla naszego życia kościelnego jak i państwowego. Wielka i potężna była wówczas Rzeczpospolita Polska. Błędy następnych pokoleń osłabiły niestety jej siły. Protestantyzm niemiecki zalał szeroką falą ziemię pomorską.

Lecz przedziwne są drogi Opatrzności Bożej. Właśnie 15 sierpnia 1965 roku, upłynie 20 lat, kiedy Polska znowu poczęła dążyć do zapewnienia sobie suwerenności nad Pomorzem Zachodnim, aż po Szczecin Chrobrego i Ziemię Lubuską, aż po Odrę i Nysę. Dochodzi 20 lat, od tego czasu, kiedy Bóg natchnął Stolicę Św. zbawienną myślą wtórnej odbudowy dawnych diecezji, kołobrzesckiej i wolińskiej, tworząc Administrację Apostolską w Gorzowie Wlkp. nad Wartą.

Obecna ziemia gorzowska, to przecież ziemia prac apostolskich św. Ottona, ziemia Matki Bożej Łaskawej w Rokitnie, to ziemia złotowska, wierna Polsce i Kościołowi, to ziemia wschowska i ziemia pięknych nizin nadodrzańskich, Warty—Noteci, to szeroki pas ziem nadodrzańskich, to ziemie do których należą: część archidiecezji wrocławskiej — położonej nad środkowym biegiem Odry, diecezji berlińskiej — na wschód i zachód od rzeki Odry, i Prałatury Pilskiej, będących do 1945 r. pod panowaniem niemieckim.

Na pewno nastało to wszystko jako wydzźwięk sprawiedliwości Bożej, za wylane lzy i krew, za cierpienia i upokorzenia całych pokoleń. Dlatego więc przyjęto nazwę: Administracja Apostolska Kamieńska, Lubuska i Prałatury Pilskiej, ponieważ część diecezji berlińskiej stanowiła dawniej diecezję kamieńską, która z powodu reformacji Lutra przestała istnieć, a część diecezji wrocławskiej jest pozostałością diecezji lubuskiej. Wprawdzie sama siedziba biskupów lubuskich znajduje się obecnie poza Odrą, jednak obecne władze państwowe cały ten teren urzędowo określają mianem „Ziemia Lubuska”.

Praca i odbudowa polskiego Kościoła na odzyskanych Ziemiach Piastowskich rozpoczęła dokonywać się w niezwykle trudnych warunkach. Zaraz na wstępie organizowania polskiego życia kościelno-religijnego, Administrator Apostolski wraz z kapłanami i ludem, uroczyście obrał Matkę Bożą w Rokitnie za Orędowniczkę i Patronkę diecezji gorzowskiej. Szczególnie trudne zadanie, stanęło przed pierwszym rządcą nowopowstałej diecezji gorzowskiej. Początkowo na tym terenie rozległym, obszarem dorównującym Szwajcarii, Ks. Administrator Apostolski znalazł się prawie bez kapłanów, bez kościołów. Wspaniałe dawniej świątynie katolickie w Gorzowie — obecna katedra, kościół mariacki w Słupsku, kościół N.M.P. w Stargardzie, kościół w Krcinie nad Odrą, kościół N.M.P. w Kołobrzegu, kościół N.M.P. w Koszalinie, klasztor cystersów w Kołobrzegu z XII w. były w posiadaniu protestantów. Liczba kościołów katolickich była bardzo szczupła. Protestantyzm właśnie na tych terenach miał około 750 gmin. Ponadto wszystkie kościoły pro-



testanckie trzeba było poddać gruntownym przeróbkom wewnętrznym, aby nabrały charakteru kościołów katolickich, a lud napływający był bardzo ubogi, bo wyniszczony wojną i tułaczkami. Ponieważ zaś prawie wszystkie kościoły na tych terenach były protestanckie, więc nie posiadały żadnego sprzętu liturgicznego.

Paramenta liturgiczne potrzebne dla kultu Bożego, w większej części zakupywano za pieniądze złożone w darze przez wiernych przybyłych na Ziemię Lubuską i Pomorze Zachodnie, albo dzięki pomocy Amerykańskiej Ligi Katolickiej, lub Stolicy Apostolskiej. Środków materialnych potrzebnych do rozpoczęcia prac organizacyjnych nie było żadnych. Przystępując do organizowania diecezji gorzowskiej, Ks. Administrator Apostolski nie miał żadnego domu, do dyspozycji miał dosłownie 20.000 zł (50 intencji mszalnych). Nie było domu kurialnego, nie było seminarium duchownego, ani żadnej instytucji diecezjalnej. Dom dla siebie i Kurii Ks. Administrator Apostolski uzyskał od władz państwowych na podstawie umowy. Wewnętrzne urządzenia domów trzeba było kupować.

Sprawa duchowieństwa polskiego wyglądała na prawdę beznadziejnie. Na terenie ziem odrzańsko-morskich zastano tylko jednego kapłana polskiego pochodzenia. Bez kapłanów zaś niczego nie można było dokonać. Biskupi są obecni wśród wiernych prawie wyłącznie poprzez kapłanów. Biskup często jest osobą bardzo odległą i znaną jedynie za pośrednictwem swych kapłanów, którzy prowadzą wiernych, powierzonych pieczy biskupów.

W istocie na terytorium nowej diecezji powinni być kapłani, którzy mieli tu swoje pochodzenie, lecz największa ich część z powodu działań wojennych, które właśnie na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej dały się szczególnie odczuć, albo z przerażenia opuściła swe placówki duszpasterskie albo umarła z wyczerpania albo została rozproszona względnie poginęła śmiercią gwałtowną. Kilku zaledwie którzy pozostali, w przeważnej części nie znali języka polskiego.

Ponieważ z dnia na dzień powiększała się liczba wiernych pochodzenia polskiego, którzy właśnie na tym terytorium urządzili sobie dom i pracowali, organizacja życia kościelnego wymagała, by jak najprędzej uczynić wszystko co przyczyniło by się do usuwania wszelkich przeszkód w pracy duszpasterskiej.

Lud polski po swym powrocie na praojcowskie Ziemie Zachodnie, zaledwie postawił tu pierwsze kroki, jeszcze się nawet nie zagospodarył dobrze, jeszcze domu nie urządził, ani plugiem w pole nie wyruszył a już zewsząd wołał: brak nam kapłanów. I wołał coraz natęczywiej za polskim kapłanem.

Dlatego Ksiądz Administrator Apostolski zmuszony był natychmiast zabiegać o kapłanów. Najpierw szukał kapłanów pośród tych, którzy opuścili własne diecezje, jak wileńską, lwowską, łucką, pińską i inne położone za Bugiem. Następnie kierował swe wołanie do przelożonych zakonów i zgromadzeń zakonnych, aby wysyłali na Ziemie Odzyskane kapłanów z pomocą duszpasterską. Wtedy spieszyli z pomocą Kapucyni z Krakowa, Towarzystwo Chrystusowe z Poznania, Oblaci Maryi Niepokalanej, Misjonarze św. Wincentego a Paulo, Jezuici, Franciszkanie, Salezianie, Saletyni, Zmartwychwstańcy, Kanonicy Reg. Later., Bazylianie. Wreszcie posyłał prośby do wszystkich ordynariuszy o polskich kapłanów. I mimo to, że kapłanów w diecezjach Polski centralnej ogólnie rzecz biorąc nie było, bo ich przecież zdziesiątkował terror okupacji hi-

tlerowskiej; około 3.000 kapłanów polskich złożyło swe ciała na stosie męczenników za Boga i Ojczyznę; oczywiście wołanie to nie pozostało bez echa. Znaleźli się kapłani, którzy w poczuciu odpowiedzialności za cały Kościół, zrezygnowali z poważnych niekiedy stanowisk w swych diecezjach, na rzecz trudnych i niepewnych misyjnych warunków gorzowskich i przybyli z posługą duszpasterską.

Pięknie taką postawę ujął św. Klemens Dworzak, wołając do kapłanów, by pozwolili Bogu rzucać sobą niby kamieniem.

Ochotnicy ci spieszyli zewsząd. Mijali spalone miasta, jeszcze bez napisów polskich: **Skwierzynę** położoną przy ujściu Odry do Warty, przy skrzyżowaniu dróg z Kostrzyna, Gorzowa, Santoku i Drezdenka, Międzychodu, Pniew, Międzyrzeczka i Sulęcina, w II rozbiórce Polski opanowaną przez Prusy, zniszczoną w 1945 r. w 45%, **Gorzów Wlkp.** siedzibę Administratora Apostolskiego i delegatury wojewódzkiej, pierwotnie zwany Kobyla Góra, zniszczony w 35%, docierając do Zielonej Góry, obecnej siedziby wojewódzkiej w Ziemi Lubuskiej nad rzeką Złotą, lewym dopływem Odry, przez **Międzyrzecz** najstarszy gród na ziemiach polskich, zniszczony w 25%, **Świebodzin** położony wśród morenowych wzgórz, zniszczony w 30% i **Sulechów** położony przy zbiegu dróg z Krosna Odrz., Zielonej Góry, Wschowy, Wolsztyna, Zbąszynka, Świebodzina i Rzepina, zniszczony podczas wojny w 70%. Druga grupa pionierów-kapłanów z Gorzowa z misją Administratora Apostolskiego zdążyła przez **Pyrzyce**, starożytny gród słowiański położony w najurodzajniejszej części Pomorza Zachodniego, gdzie w 1124 r. rozpoczęła się pierwsza misja św. Ottona z Bambergu, zburzone prawie doszczętnie, bo aż w 92% i docierała do **Stargardu** przy skrzyżowaniu dróg do Szczecina, Goleniowa, Kołobrzegu, Pily, Bydgoszczy, zwanego też Starogród, zniszczonego w 70%, do **Szczecina** obecnie siedziby województwa, stolicy Pomorza Zachodniego, wielkiego portu u ujścia Odry, gdzie zniszczonych zostało 8.600 budowli, 384.000 izb. Ani w jednym budynku nie ocalały okna, wszystko zdewastowane, zawalone gruzem. To głodne rumowisko odziedziczyli Polacy, których pod koniec 1945 r. było w opustoszałym Szczecinie 3.000, dosłownie trzy tysiące Polaków wobec 10,5 miliona m³ gruzu. Jeszcze inni kierowali się do **Kamienia Pom.**, położonego 12 km od brzegu Bałtyku, starożytnego grodu słowiańskiego jako Steinberg, w którym biskup bamberski św. Otton postawił w 1124 r. pierwszy kościół, a od 1175 r. mieściła się siedziba biskupa pomorskiego, a w czasie działań wojennych zniszczonego w 65%; **Swinoujście**, twierdzy morskiej na wyspie Uznam, przy środkowym ujściu Odry do Bałtyku, zburzonego w 55%. Następne jeszcze misje z Gorzowa kierowały się na Wałcz położony przy skrzyżowaniu szos do Gdańska, Pily, zniszczonego w 45%; **Szczecinka** położonego u źródeł rzeki Prośnicy, przy skrzyżowaniu szos wiodących do Koszalina, Miastka, zniszczonego w 40%, **Pily**, siedziby prałata niezależnego, zniszczonej w 75%, **Koszalin** obecnie siedziby województwa, położonego 10 km od wybrzeża Bałtyku, na skrzyżowaniu szos do Kołobrzegu, Darłowa, Słupska, Bobolic i Karłina, zniszczonego w 40%; **Słupska** nad rzeką Słupią, przy skrzyżowaniu szos biegnących stąd do Ustki nad morze, na Łebę i Puck do Łęborka, na Bytów i Miastko i do Sławna na Szczecin, zniszczonego w 35%; **Kołobrzeg** położonego u ujścia rzeki Parsęty-Prośnicy do Bałtyku, na pagórku, połączonego szosami z Białogardem i Kamieniem, zburzonego w 96%; **Nowogard** położonego na skrzyżowaniu szos do Szczecina, Koszalina, zniszczonego w 60%.

Wspaniałe kościoły podziwiane przez znawców sztuki uległy w wielu wypadkach zniszczeniu od bomb i ognia. Wnętrza kościołów, dachy z wieżami zostały spalone. Inne kościoły okazały były również znisz-

czone. Nie mało trudu wymagało uporządkowanie wnętrza. Kościoły te trzeba było przygotować do poświęcenia. Nadmienić należy, że prawie wszystkie kościoły i plebanie były prawie wszędzie zdewastowane i okradzione. Dlatego Ziemię Zachodnie Pomorza i Ziemi Lubuskiej miały opinię dzikiego zachodu. Stąd pionierska praca kapłanów na terenie diecezji odrzańsko-morskiej wyglądała z wygodnej perspektywy Krakowa, Tarnowa, Lublina, Kielc czy Sandomierza niż na miejscu. Tam w centralnej Polsce wydawało się, że Zachód to lepsze mieszkanie, dostatek, asfaltowe szosy, poniemieckie meble. Należy stwierdzić, że z diecezji wyjechali wszyscy, którzy przyszli tu z niewiarą w sercu. Mówili, że utwierdzać wiarę na ziemi, która do niedawna była przeważnie protestancka jest sprawą naprawdę trudną. Po-
byt na terenach nadodrzańskich, to była kwestia wiary i powołania. Trzeba było przyjechać tu na miejsce, pochodzić i popatrzeć. Trzeba było zobaczyć pracę kapłanów i warunki tej pracy. Dopiero wtedy można było nabrać przekonania, że naprawdę wiara i powołanie były tym właśnie, co potrafiło tych ludzi przymusić do takich właśnie wysiłków. Diecezja gorzowska, największa w Polsce co do powierzchni, obejmująca siódmą część obszaru państwa. A im dalej na północ tym cięższe były warunki pracy. Na cały powiat nieraz był tylko jeden kapłan, np. w powiecie Krosno nad Odrą, gdzie miał do obsługi 27 kościołów i w powiecie Swinoujście; miało to jeszcze miejsce w 1943 r. a jednak wiernych trzeba było obsłużyć. Zdarzały się parafie, gdzie od jednej granicy do drugiej było 40—50 km. W bardziej zniszczonych okolicach Ziemi Lubuskiej czy Pomorza Zachodniego, zdarzało się, że mimo przychylności mieszkańców, trudno się było kapłanowi utrzymać. Z reguły tu niczego się nie dziedziczyło po poprzedniku. Wszystko trzeba było organizować od początku. Trzeba było odbudować kościoły, co było przecież bardzo ciężko. Brak było gotówki i ludzi.

Trud duszpasterski

Parafianie byli nieznajomi, pochodzący z różnych stron Polski i świata. Trzeba było dopiero tych ludzi zżywać ze sobą i przyzwyczajać do siebie. Na Ziemiach Odzyskanych znalazł się element miejscowy i napływowy. Dawni mieszkańcy prześladowani długie lata przez Niemców pozbawieni byli ojczystego języka, przez długi okres używali go tylko w modlitwie, dlatego skazili go, mówili źle po polsku. Można więc sobie wyobrazić śpiew w kościele z tymi rozmaitymi przybyszami. Każdy prowadził na swoją melodię.

Tak więc Ziemię Odzyskaną, na których zamieszkaliśmy po drugiej wojnie światowej, posiadały niezwykle skomplikowany skład ludnościowy. Autochton, którego należało repolonizować w sposób braterski, mieszkał tu obok repatrianta; rodowity warszawianin obok poznańczyka.

Ten stan powodował początkowo powstawanie pewnych tarć pomiędzy poszczególnymi grupami ludności, które uniemożliwiały braterskie i zgodne współżycie wszystkich, bez względu na to, kto z jakich stron pochodził. Bywało tak, że ten zza Bugu nie cierpiał autochtonów, gdyż ci byli przesiąknięci cywilizacją i kulturą niemiecką. Autochtoni natomiast czuli uprzedzenie do repatriantów z tych czy innych powodów.

Zadaniem więc duszpasterzy było tłumaczyć ludziom, że regionalizm nie jest sam w sobie szkodliwy, ale jest on nawet pożyteczny i twórczy, jest także podstawą pięknej kultury ludowej, związanej z życiem i pracą ludzką. Dzielnicość jest wynikiem warunków geograficznych i etnograficznych. Klimat, różnice ukształtowania terenu, rodzaj

zatrudnienia wpływają na charakter człowieka, na jego mowę, strój, zwyczaje i wygląd. Trudno wymagać, by góral, który od wieków przebywa na halach i turniach był podobny do kaszuba, który całe życie spędza na morzu czy jego wybrzeżu. Trudno też żądać, by mieszkańiec bagien i lasów był podobny do mieszkańców pól i jezior. Stąd szkodliwy jest wszelki antagonizm, wszelkie zawiści i spory, czy walki międzydzielnicowe. Każdy duszpasterz starał się pomijać wszelkie regionalizmy i poza wszelkimi zawiściami działał na głębszą duchową stronę natury ludzkiej, na jej dążenie ku ideałom, ku szczęściu i pięknu. Wspólną wiarą w jednego Boga, wspólnymi przekonaniami i dążeniami spajał w jedną całość Polaków pochodzących z różnych dzielnic Polski, wskazując, że skłócenie wewnętrzne, powtarzające się w ciągu dziejów naszej Ojczyzny, były jedną z najważniejszych przyczyn naszych klęsk dziejowych.

Sztuczna dzielnicowość, wytworzona przez długoletnie zabory w skutkach okazała się o wiele gorsza od tej naturalnej, bo w społeczeństwie wytworzyło się wzajemne niezrozumienie. Spowodowało to zawiść, która często dochodziła do krańcowości. Podczas ostatniej wojny, rozbieżności te się jeszcze bardziej pogłębiły. Kościół więc wkraczając na Ziemię Odzyskaną, począł natychmiast krzewić kulturę współzycia z rodakami. Wskazywał na obowiązek najdalej idącej życzliwości wobec autochtonów, potomków pradawnych przodków lechickich odmiennych obyczajem i gwarą, ale bliskich swoją uporczywością w obronie wiary, narodowego języka i polskości. Przetrawanie przecież tych rodaków jest legitymacją nieprzedawnionego prawa Polski do Ziemi Zachodnich. Poczczano, że każdy Polak podkreślający swą dzielnicowość staje się szkodnikiem dobrej sprawy, a każdy, który przez swoją postawę pojednawczą nawiazuje i umacnia łączność dusz polskich w myśl zasady „Polak Polakowi bratem”, jest kłamliwym budującym dom Boży i świetlaną przyszłość Polski na Pomorzu i Ziemi Lubuskiej.

Ks. Administrator Apostolski przemawiając do swoich diecezjan przy różnych okazjach, jak tego byłem świadkiem, zawsze powtarzał te historyczne słowa: „Kiedy zamieszkaliśmy na ziemi piastowskiej, należące przed wiekami do Polski, gdzie pozostały domy puste i patrzące oczodołami okien wybitych z powodu burzy wojennej, — osiedla te mimo to napełniają nas otuchą do życia. Bracia, czy pochodzenie znad Wilii, Niemna, Seretu, Nysy, Odry czy Bałtyku, Bugu, Wisły czy Warty, pamiętajcie, że wszyscy jesteście Polakami. Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci. Polska jest naszą matką. Dlatego zamilknąć muszą wszelkie zawiści dzielnicowe. Bez względu na to, czy pochodzimy ze wschodu, zachodu, czy południa, czy centralnej Polski, pamiętać musimy, że jesteśmy synami jednej Ojczyzny. W piersi autochtona i w piersi repatrianta biło i bije gorące serce polskie. Wszyscy czujemy po polsku, wszyscy chociaż w różny sposób, cierpimy dla Polski. Ten kto dawno na tych ziemiach osiadł, niech poda przyjazną dłoń temu, kto przybył z daleka. Należy pielęgnować tradycje w których się wzrosło i darzyć sąsiadów z innych stron życzliwością, aby utworzyła się jedna wielka zjednoczona rodzina.

Oczywiście w tych słowach głoszone posłannictwo wydawało i wydaje wspaniałe owoce. Słowa duchowego przywódcy na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej rozległy się szerokim echem i jak dłuto kamieniarza rzeźbiło dusze.

Z zadowoleniem trzeba przyznać, że powoli znajdowano sobie platformę przyjaznego, społecznego i na prawdziwym braterstwie opartego współzycia na Ziemiach Zachodnich. Wyprowadzała w tym starszych

głównie młodzież, która zrozumiała, że ta istna mozaika ludnościowa, olbrzymie różnice w zapatrywaniach i sposobie życia Polaków na terenach nowo odzyskanych, stwarzają konieczność zatarcia tych różnic. Przekonano się, że obecne współżycie winno definitywnie zatrzeć przesady dzielnicowe. Wszyscy zrozumieli, że różnice te nie są istotne.

Program zajęć każdego duszpasterza w niedziele i święta był naprawdę wyczerpujący. Wczesnym rankiem siał na furę i obsługiwał wszystkie kościoły. Mimo licznych wyjazdów na kilka lub kilkanaście placówek, gdzie księża odprawiali mszę św., słuchali spowiedzi, udzielali chrztu, odwiedzali chorych, katechizowali dzieci, błogosławili związki małżeńskie, uczyli w szkołach, ośrodkach katechetycznych, współpracowali przy zakładaniu świetlic, urządzeniu obozów, kolonii i półkolonii dziecięcych. Były nawet wypadki, że księża organizowali strażę pożarną, współpracowali z instytucjami opieki społecznej i w P.C.K. Do tego dochodził wielki wysiłek w organizowaniu pracy charytatywnej a także na ich barki spadał ciężar nie tylko odbudowy kościołów i plebanii ale niekiedy i szkół. Dbali gorliwie o polską książkę i polskie pisma. Zakładali biblioteki, starali się rozprowadzać prasę polską do każdej rodziny. W tym celu założono pismo religijne dla Ziem Odzyskanych „Tygodnik Katolicki” oraz księgarnię św. Antoniego w Gorzowie.

Ludność stale napływała. Mimo, że kapłani także stale przybywali to jednak w porównaniu z tym rozległym terenem była to tylko garstka i dlatego ofiary ich były na prawdę wzruszające. Prawdziwym wydziewkiem tej gorliwości to wspomniała postać Ks. Karola Tobysa, ze zgromadzenia Misjonarzy św. Rodziny, który wskazuje jako przykład ciągle żywy w mej pamięci. Gdy słyszał o braku kapłanów, gorliwie jego serce kapłańskie rwało się, by spieszyć z pomocą. Jego duch kapłański używatniał się szczególnie wyraziście w oddaniu się Chrystusowi bez reszty. Nigdy nie szukał siebie. Na każde wezwanie był zawsze gotowy. Zawsze był pełen pogody i pokoju Bożego. W wir pracy rzucał się nawet z narażeniem swego zdrowia i życia. Sam jeden obsługiwał mimo wątego zdrowia cały powiat Sławno, rezydując w Polanowie. Gdy pewnego razu powrócił z dalekiej filii do domu zupełnie zmęczony, dostał nagle silnego krwotoku płucnego. W tym czasie przybyli trzej gospodarze z odległej wioski, prosić go by z nimi pojechał. Narzekali bardzo, że od przeszło dwóch lat nie widzieli u siebie kapłana, nie mieli mszy św., nie słyszeli Słowa Bożego. Dzieci są nieochrzczone, wiele dzieci bez pierwszej Komunii św., wiele małżeństw żyje bez błogosławieństwa Kościoła, chorzy umierają bez sakramentów św. Ks. Tobys najpierw pokazał im krew w miednicy, na co gospodarze smutnie zwiesili głowy i przyznali, że istotnie wyjazd tego kapłana jest niemożliwy. Serce jednak Ks. Tobysa nie wytrzymało zanoszonych skarg, gdy ujrzał na twarzach poważnych gospodarzy łzy. Nie zważając zupełnie na swój stan zdrowia, porwał się natychmiast i pojechał, trawiony ogniem miłości Bożej i bliźniego. Wnet jednak dojrzał do nagrody wiecznej. Widzę go jeszcze wijącego się w bólu na śmiertelnym łożu w Miedzyrzeczu, gdzie pod koniec życia pracował. Umarł w listopadzie w 1948 r. na skutek złośliwego guza w mózgu. Powszechny był żal i głęboki smutek z powodu jego choroby i śmierci. Takich przykładów bohaterskiego poświęcenia mógłbym przytoczyć wiele. Kuźnią tej gorliwości kapłańskiej i trwania na niezwykle trudnych posterunkach pracy duszpasterskiej, były zwoływane co dwa lata zjazdy duchowieństwa do Gorzowa. Na tych zjazdach Ks. Administrator Apostolski często wołał: „Świadom jestem w całej pełni ogromnej trudności i zadania, lecz ide w Imię Pańskie i dlatego z ufnością podejmuję pasterzowanie swoje. Ufność zaś moja jest tym większa, iż pewny jestem waszego współdziałania. Wiem, że myśli moje i myśli wasze, i pragnienia

moje, to pragnienia. wasze. Współdziałając natomiast wszyscy razem, budujemy na tych ziemiach ze serc polskich dom Boży, a Ojczyźnie przybytek wspaniałości. Historyk polski Długosz cieszył się, gdy Kazimierz Jagiellończyk odzyskał ziemie zabrane przez krzyżaków, „a szczęśliwszym byłbym jeszcze — pisał — gdybym doczekał się odzyskania za łaską Bożą i zjednoczenia z Polską, Śląską, Ziemi Lubuskiej i Słupskiej, w której są trzy biskupstwa od Bolesława Chrobrego założone”. Oto my jesteśmy świadkami tej historycznej chwili i ją przeżywamy”.

Dlatego nic dziwnego, że lud przybyły na Ziemię Odzyskaną, patrząc na ich poświęcenie kochał kapłanów całym sercem. Z doświadczenia jest mi wiadomo, że tam, gdzie był ksiądz, ludność osiadała na stałe, uszlachetniała swoje obyczaje i skupiała się w pracy dla dobra narodu. Podaję również jako fakt udowodniony, że ludność na Zachodzie nie chciała mieszkać tam, gdzie nie było księdza, gdzie było zbyt daleko do kościoła. Bywały nawet wypadki, że ludzie porzucali wieś i przenosili się dalej, w pobliże zamieszkałej plebanii. Bywało nawet i tak, że kolejarze umawiali się z ludźmi, od których otrzymywali wynagrodzenie w naturze, w zamian za co zobowiązywali się im donieść o obecności kapłana w pociągu. W takich wypadkach następowało najście na wagon, wtedy były prośby, namowy, a nawet zdarzało się, że gwałtem wyprowadzano kapłana z pociągu, zabierając mu bagaż i wtedy musiał pozostać z ludźmi, którzy byli jeszcze bez duszpasterza. Zdarzało się nawet, że Kuria Biskupia w Gorzowie wysyłała księdza do oznaczonej parafii, a ksiądz trafiał do zupełnie innej placówki. Często byłem świadkiem i takich scen, że ludzie przybywali do Kurii Biskupiej i prosili usilnie o kapłana. Kapłan wtedy jako duszpasterz wrócił pokój do duszy powtarzając: „chowajcie bez lęku zmarłych w grobach nowych ziem, boście ją zdobyli nie napaścią z chciwości, boście nie wy wywołali wojnę, bo wam ta ziemia przypadła w udziale z wymiaru sprawiedliwości dziejowej, jako naprawienie i restytucja krzywd doznanych od innych”.

Ponieważ jednak z roku na rok było coraz więcej kapłanów, z roku na rok obsługa diecezji stawała się coraz sprawniejszą, z roku na rok też pogłębiała się życie religijne naszego ludu, który wracał na przastare dzielnice piastowskie nad Odrą i Bałtykiem, zastając morze zgliszcz i ruin, stan całkowitego rozstroju gospodarczego i niedowładu społeczno-kulturalnego. Mimo to, wśród rozbitych miast i wiosek poczęły powstawać ośrodki polskiego życia narodowego. Dla niejednego człowieka dziwne to były naprawdę koleje. Może myślał sobie kiedyś, że jak wojna się skończy i nastanie względny spokój, to na stare lata znajdzie kątek w swej rodzinnej wiosce czy miasteczku, gdzie szumia lipy i topole, gdzie stoi drewniany kościółek, co już kilka wieków pamięta, i podziwiając cuda Bożej dobroci dokona spokojnie swego żywota, a tu los pokierował inaczej. Przybył nad ziemię nadodrzańskie i nadbałtyckie, by zanim nowe pokolenie tam przybędzie i urośnie, z wysiłkiem pracować dla Boga i Ojczyzny. Bo pięknie jest umierać za Boga i Ojczyznę, ale niemniej wspaniałą jest rzeczą pracować dla Boga i Ojczyzny.

USTANOWIENIE PATRONÓW POLSKI

Kodeks rubryk postanawia, że każdy naród, prowincja lub diecezja może mieć jednego lub dwóch patronów głównych oraz najwyższej dwóch patronów drugorzędnych. Patronami mogą być Święci a nie Błogosławieni. W ostatnich wydaniach *Proprium Poloniae* jako główny patron

Polski jest wymieniony św. Stanisław, Biskup krakowski i Męczennik. Przy badaniu dawnych tekstów liturgicznych stwierdza się jednak, że był czas w którym św. Wojciech, Biskup i Męczennik był szczyony na równi ze św. Stanisławem. Liczne są ikonograficzne pomniki takiego kultu obydwu patronów. Ponadto wielu innych Świętych a nawet Błogosławionych zostało zaliczonych inter primarios Regni Poloniae Patrones.

W ostatnich wiekach główne miejsce w pobożności narodu polskiego zajęła Matka Boża. Od ślubów Jana Kazimierza odbierała kult jako Królowa Polski, ale nigdy nie została formalnie ustanowiona patronką Polski i dlatego Jej święto nie miało praw liturgicznych przysługujących świętom patronów. W związku z opracowywaniem nowego Proprium Poloniae wypadało uporządkować te sprawy i uzgodnić kult liturgiczny z pobożnością wiernych. Dlatego J.E.Ks. Kardynał Prymas w imieniu Konferencji Plenarnej Episkopatu wniósł do Stolicy Apostolskiej prośbę o ustanowienie główną Patronką Polski Najświętszą Maryję Pannę pod wezwaniem Królowej Polski, a patronami równorzędnymi świętych Biskupów i Męczenników: Wojciecha i Stanisława. Równocześnie prosił o zatwierdzenie jako patrona drugorzędnego św. Stanisława Kostki, Wyznawcy. Ponieważ Kodeks rubryk przewiduje możliwość ustanowienia najwyżej dwóch patronów głównych, prośba biskupów Polski była prośbą o przywilej. Ojciec Święty Jan XXIII przychylił się jednak do tej prośby i dnia 31 sierpnia 1962 r. ustanowił trzech równorzędnych głównych patronów Polski: Najświętszą Maryję Pannę pod wezwaniem Królowej Polski, św. Wojciecha, Biskupa i Męczennika oraz św. Stanisława, Biskupa i Męczennika i zatwierdził św. Stanisława Kostkę jako patrona drugorzędnego. Wobec tego w całej Polsce należy obchodzić ich uroczystości jako święta I klasy. Obowiązują one zakonników mających własny kalendarz. Uroczystość św. Stanisława Kostki otrzymuje II klasę w całej Polsce. Zakonnicy nie muszą jednak obchodzić tego święta. Prawdopodobnie po raz pierwszy użyto w dekrete papieskim imienia „Wojciech” w brzmieniu używanym w Polsce.

(Przedruk: Wrocławskie Wiadomości Kościelne Nr 9/64, str. 225)

GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 9

Gorzów — luty

Nr 2

PISMO ŚW. KONGREGACJI SAKRAMENTÓW W SPRAWIE NIE ZANOSZENIA CHORYM KOMUNII ŚW. W WIELKI PIĄTEK

Romae, die 29 Februarii 1964

SACRA CONGREGATIO

DE SACRAMENTIS

N. 7274/63

III. me ac Rev. me Domine.

Relate ad preces Amplitudinis Tuae Rev. mae diei 28 novembris 1963, quibus implorabes facultatem permittendi administrationem S. Communionis feria VI in Passione et Morte Domini fidelibus aegrotis, sive in nosocomiis sive in propriis habitaculis commorantibus, etsi in periculo mortis non versentur, haec Sacra Congregatio in Congressu diei 17 februarii 1964 ita respondendum mandavit:

„Attenta Instructione S.C. Rituum diei 16 Novembris 1955, sub. n. 19, non expedire”.

Quae dum renuntio, Amplitudini Tuae Rev. mae Fausta cuncta a Deo adprecor.

Amplitudini Tuae III. mae ac Rev. mae
add. mus in Domino

† B. Card. Aloisi Masella Praef.

(L.S.)

III. mo ac Rev. mo
Ordinario
V a r s a v i e n.

Rzym, dnia 29 lutego 1964 r.

Ekscelencjo,

W związku z pismem Ekscelencji z dnia 28 listopada 1963 r., w którym prosił o władzę zezwalania na udzielanie Komunii św. w Wielki Piątek chorym, przebywającym w szpitalach albo we własnych domach, którym jednak nie zagraża niebezpieczeństwo śmierci, Św. Kongregacja na posiedzeniu w dniu 17 lutego 1964 r. poleciła udzielić takiej odpowiedzi:

„Biorąc pod uwagę Instrukcję Św. Kongregacji Obrządków z dnia 16 listopada 1955, n. 19 — nie należy”.

Powiadamiając o tym, Ekszelencję życzę wszelkich darów Bożych.

Ekselencji oddany w Panu
† B. Kard. Alojzy Masella,
Prefekt

Ekselencja
Najd. Ordynariusz
Warszawa

PRYMAS POLSKI

Warszawa, dnia 7 stycznia 1965 r.

Sekretariat Prymasa Polski powiadamia, że Ojciec św. powołał do godności biskupiej Ks. Dr Tadeusza Szwagryzka, Wice-Rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Częstochowie, i ustanowił go Biskupem Pomocnym Najdostojniejszego Biskupa Stefana Bareły, Ordynariusza Diecezji Częstochowskiej.

Sekretariat Prymasa Polski

INSTRUKCJA O LITURGII

A. Uwagi wstępne

Instrukcja o liturgii jest po Piśmie Apostolskim „Sacram Liturgiam” drugim dokumentem Stolicy Apostolskiej wprowadzającym w życie Soborową Konstytucję o liturgii. Została ona opracowana przez Radę dla wykonania Konstytucji o liturgii a wydana 26 września 1964 r. jako dokument Św. Kongregacji Obrzędów. Podpisana została zarówno przez prefekta Kongr. Obrzędów kard. Laraona jak i przez Przewodniczącego Rady kard. Lercaro.

Instrukcja dzieli się na wstęp i pięć rozdziałów.

We wstępie na pierwszy plan wysuwa się troska Rady Liturgicznej o to, by zarówno kapłani jak i wierni nie zrozumieli przypadkiem Konstytucji o liturgii w ten sposób, jakoby celem jej było jedynie zmienienie form i tekstów liturgicznych. Celem konstytucji jest takie uświadomienie

wiernych i taka działalność duszpasterska, by liturgia była szczytem i źródłem życia chrześcijańskiego. Tak jak liturgia skupia się wokół misterium paschale tak ściśle zespolone powinno być z tymże misterium duszpasterstwo i życie chrześcijan. Zarówno centralne miejsce liturgii jak i misterium paschalnego w Kościele omawialiśmy szerzej w poprzednim wykładzie poświęconym Konstytucji liturgicznej (vide: Gorz. Wiad. Kościelne nr XI/64). Zadaniem kapłanów jest wskazać i wyjaśnić wiernym te wewnętrzne związki Tajemnicą paschalną, liturgią, życiem chrześcijańskim a zmianami wprowadzonymi przez Konstytucję o liturgii.

Rozdział I zajmuje się przede wszystkim zadaniami Konferencji biskupich w dziedzinie liturgii i zagadnieniami związanymi z wychowaniem kleryków do liturgii.

Rozdział II Najświętszym Mysterium Eucharystycznym

Rozdział III Pozostałymi sakramentami i sakramentaliami

Rozdział IV Modlitwą brewiarzową, głównie odmawianą w chórze

Rozdział V Budowę kościołów i ołtarzy

W wykładzie zajmiemy się przede wszystkim postanowieniami rozdz. II odnoszącymi się do Eucharystii. Przedstawię przede wszystkim te postanowienia, które na podstawie Instrukcji i uchwały Konf. Plen. Episkopatu Polski obowiązywać będą u nas od I niedz. W. Postu tj. od dnia 7 marca br. Krótko zreferuję także niektóre szczególnie aktualne przepisy.

B. Postanowienia o sprawowaniu Misterium Eucharystycznego obowiązujące z dniem 7. 3. 1965 r.

I. Zmiany w ordynarium mszalnym

1. w każdej Mszy św.

a) W modlitwach u stóp ołtarza na początku Mszy św. opuszcza się psalm 42. Wszystkie zaś modlitwy u stóp ołtarza opuszcza się za każdym razem, gdy bezpośrednio przedtem odbyła się inna czynność liturgiczna.

b) Secrete: we Mszach śpiewanych należy śpiewać według tonu oracji, a w innych odmawiać głośno aż do słów: „per omnia saecula saeculorum. Amen”. (Prefacja zaczyna się od słów: „Dominus vobiscum”). Secreta nie jest poprzedzona inwokacją „oremus”.

c) Końcówką doksologię kanonu — od słów: „per Ipsum” aż do słów „per omnia saecula saeculorum. R. Amen.” włącznie — należy wypowiadać głośno. Podczas całej doksologii celebrans trzyma hostię nad kielichem nieco podniesionym do góry, pomijając znaki krzyża, a na końcu przykleka dopiero wtedy, gdy lud odpowie Amen.

(Modlitwa Pańska zaczyna się od „Oremus”).

d) „Libera...”, które następuje po modlitwie Pańskiej należy odmawiać głośno.

e) Przy udzielaniu Komunii św. trzeba wypowiadać słowa „Corpus Christi”. Wymawiając te słowa, celebrans ukazuje podniesioną nieco nad puszką hostię przyjmującemu, który odpowiada: Amen; potem celebrans podaje mu Komunię św., opuszczając jednak znak krzyża.

f) Opuszcza się ostatnią Ewangelię; modły Leona XIII zostaje zniesione.

2. we Mszy św. odprawianej z ludem

g) Tekstów zmiennych (introit, gradual, alleluja, traktus, ofertorium, communio) śpiewanych lub recytowanych przez chór albo lud, celebrans nie odmawia prywatnie.

h) Teksty stałe (Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus-Benedictus, Agnus Dei) celebrans może śpiewać lub recytować razem z chórem czy też z ludem.

i) Wolno celebrować Mszę św. śpiewaną w asyście samego tylko diakona.

3. we Mszy św. uroczystej

j) Subdiakon nie trzyma pateny, która wobec tego pozostaje na ołtarzu.

II. Zasięg języka polskiego we Mszy św.

1. Z dniem 7. 3. br.:

a) Należy we Mszach św. odprawianych z uczestnictwem ludu, Lekcję i Ewangelię wygłaszać tylko w języku ojczystym. (We Mszach św. odprawianych prywatnie Lekcję i Ewangelię czyta się nadal w języku łacińskim).

b) Przy udzielaniu Komunii św. należy odmawiać w języku polskim: „Oto Baranek Boży, oto, który gładzi grzechy świata”, „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku mego, ale rzeknij tylko słowo, a będę uzdrowiona dusza moja”. „Ciało Chrystusa”. Tekst zatwierdzony przez Radę Liturgiczną, Mszał Rzymski, Pallottinum, 1963.

2. Episkopat Polski uzyskał już zgodę Rady Liturgicznej na dalsze zastosowanie języka polskiego we Mszy św. Z powodu braku wystarczającej ilości zatwierdzonych tekstów, trzeba jednak z jego wprowadzeniem poczekać do czasu wydania mszału łacińsko-polskiego co powinno nastąpić do końca bieżącego roku.

III. Sposób wygłaszania Lekcji i Ewangelii.

1. We Mszach św. odprawianych przy udziale ludu, Epistolę i Ewangelię należy czytać lub śpiewać w kierunku ludu:

a) we Mszy św. uroczystej z ambony lub od balustrady

b) we Mszy św. śpiewanej i we Mszy czytanej, jeśli je śpiewa lub czyta celebrans, czyni to albo od ołtarza, albo z ambony, albo od balustrady, zależnie od tego, co bardziej będzie wskazane.

2. We Mszach nie uroczystych wprowadzie, ale odprawianych z udziałem wiernych:

a) Lekcję czytać może lektor, podczas gdy celebrans siedzi i słucha.

b) Ewangelię może czytać diakon lub inny kapłan, który przedtem odmawia modlitwę *Munda cor meum*, prosi o błogosławieństwo, a na końcu księgę Ewangelii podaje celebransowi do ucałowania.

3. We Mszach śpiewanych, jeżeli Lekcja i Ewangelia wygłaszane są w języku ojczystym, można je poprostu odczytać.

IV. Homilia

1. W niedzielę i święta nakazane należy głosić homilię we wszystkich Mszach odprawianych przy udziale ludu.

2. W dni nie świąteczne zaleca się homilię, zwłaszcza w niektóre ferie Adwentu i W. Postu, jak również przy innych okazjach, gdy wier- ni liczniej zgromadzą się w kościele.

C. Niektóre dalsze postanowienia Instrukcji obowiązujące od 7. 3. br.

I. Bierzmowanie

Jeżeli bierzmowanie odbywa się w czasie Mszy św., wypada aby celebrował ją biskup udzielający tego sakramentu. Można wówczas od- prawić Mszę o Duchu Św. jako wotywę 2 kl. Sakramentu św. udziela się po Ewangelii i po homilii.

Chwalebne jest i pożądane, aby przystępujący do sakramentu bierz- mowania ponawiali przyrzeczenie chrztu św. — przed Mszą św. lub po homilii.

Przy słowach *In nomine Patris...* kończących formę sakramentu, biskup czyni tylko jeden znak krzyża.

II. Małżeństwo

Małżeństwo, wyjawwszy słuszny powód, powinno być zawierane pod- czas Mszy św. po Ewangelii i homilii, które nigdy nie należy opuszczać. Należy zawsze odprawić Mszę wotywną za nowożeńców, nawet w czasie zakazanym, albo przynajmniej wziąć z niej wspomnienie, stosownie do przepisów.

Błogosławieństwa małżeńskiego podczas Mszy św. należy udzielać zawsze, nawet w czasie zakazanym, chociażby jedno z małżonków lub nawet dwoje ponownie wstępowali w związki małżeńskie. To samo do- tyczy błogosławieństwa małżeńskiego udzielanego poza Mszą św.

III. Usytuowanie wielkiego ołtarza i przechowywanie Najśw. Sakr.

1. Pożądane jest wystawienie ołtarza wielkiego w takim oddaleniu od ściany, aby go łatwo można obejść i aby celebra mogła się odbywać twarzą do ludu.

2. Najświętszy Sakrament należy przechowywać w mocnym i nie- usuwalnym tabernakulum, umieszczonym na środku ołtarza wielkiego, lub też bocznego.

Przepisy Instrukcji obowiązują z wykluczeniem wszystkiego co by- łoby im przeciwne.

Gorzów Wlkp., dnia 8 lutego 1965 r.

(—) Bp Jerzy Stroba

Personalia

Przesunięcia wśród wikariuszy

Ks. Kędziora Zenon z Dębicy Kasz. do Kamienia Pom.

- Ks. Mucha Jakub z Sielska do Klenicy
 Ks. Sosna Jerzy z Klenicy do Sielska
 Ks. Stopa Stanisław z Kamienia Pom. do Dębicy Kaszubskiej
 Ks. Szewczyk Stanisław (diec. Wrocław) — mianowany wikariuszem parafii St. Dąbrowa
 Ks. Platek Franciszek T.J. — mianowany wikariuszem par. św. Andrzeja Boboli w Szczecinie

Z w o l n i e n i a

- Ks. Buławski Stefan T.Ch. z Dobrzan i z pracy w diecezji
 Ks. Dziadczyk Feliks T.J. ze Szczecina i z pracy w diecezji.

TEMATYKA KAZAŃ NA IX ROK WIELKIEJ NOWENNY

Dla dorosłych

2 maja 1965 r.

List pasterski.

1. Macierzyństwo Najśw. Maryi Panny

9. V. 1965 r. Dom. III. post Pascha

Maryja w planach Bożych

1. Niewiasta w Bożym planie zbawczym: „Gdy nastała pełnia czasów...” (Gal. 4. 4-5)
 - a) „Śmierć przez Ewę — życie przez Maryję”
 - b) Nowa Ewa u boku Nowego Adama.
2. Matka Boga i Matka nasza
 - a) W Niej Chrystus wziął Swe człowieczeństwo — stał się jednym z nas, aby nas odkupić, przez pełne zjednoczenie z Bogiem w miłości i posłuszeństwie Jego woli.
 - b) Ona wypowiedziała „fiat” w imieniu własnym i całej ludzkości — poczęła nas jako członków Ciała Mist. wraz z Chrystusem — zrodziła na Golgocie do życia łaski przez swą współmękę.
3. Towarzyszka i współpracownica Chrystusa.
 - a) złączona na zawsze z Jego Osobą i dziełem
 - b) Łączy z Nim wszystkich odkupionych (jej celem nasze zbawienie)
 - c) wzór i przykład zjednoczenia z Chrystusem
 przez wiarę i miłość
 przez pełnienie woli Bożej.
4. Chrześcijaństwo z woli Boga niemożliwe bez Matki Bożej.

16. V. 1965 r. Dom. IV post Pascha

Matka Boga-Człowieka

1. Ewangelia: Chrystus zapowiada swe odejście do Ojca i zesłanie Ducha św. Zaznacza tym samym, iż jest Bogiem i człowiekiem zarazem. Stąd wielkość, dostojność Jego Matki.
2. Boskie Macierzyństwo Maryi — podstawą Jej świętości, znaczenia i przywilejów — godna Matka Boga — Człowieka.

3. Maryja daje Synowi wszystkie ludzkie właściwości — jak każda matka ludzka.
 - a) staje się Matką Boga przedwiecznie istniejącego.
 - b) kształtuje Jego człowieczeństwo na zawsze z Bóstwem związane.
 - c) jest zatem Matką Słowa Wcielonego, a Macierzyństwo Jej jest równocześnie przyrodzone i nadprzyrodzone. Wynosi ją do granic Boskości.
4. Chrystus przez Maryję stał się „jednym z nas”, „we wszystkim podobnił się do braci” (Hebr. 2,17).
5. Boskie Macierzyństwo szczytem wywyższenia stworzenia i włączenia go w plany Boże.

23. V. 1965 r. Dom. V post Pascha

Matka nasza

Ewangelia: „Ojciec miłuje was, gdyż wyście mnie umiłowali i uwierzyliście, że ja od Boga wyszedłem”.

1. Maryja najdoskonalej ze wszystkich ludzi uwierzyła w Chrystusa i ukochała Go.
2. Dlatego Bóg dał Jej najwyższą chwałę osobistą i łaskę macierzyńskości wobec wszystkich ludzi.
3. Maryja
 - a) wszystkich nas poczęła duchowo przy zwiastowaniu i zrodziła pod krzyżem.
 - b) sprawuje swe macierzyństwo duchowe z nieba w stosunku do każdego człowieka przekazując, jako Wszechpośredniczka łask, największą łaskę — wiarę (rodzi nas do życia nadprzyrodzonego) kształtując w nas to życie przez wypraszenie u Boga koniecznych nam łask, ucząc przykładem i pomocą współdziałać z Wolą Bożą w całym życiu.
4. Niezawodność macierzyńskiej miłości Maryi do nas
 - a) kocha nas tą samą miłością którą otacza Chrystusa — (jako członków Jego Mistycznego Ciała)
 - b) dąży niestrudzenie do zjednoczenia nas z Synem
 - c) Bóg, czyniąc Maryję naszą Matką, zapewnił skuteczność jej duchowego macierzyństwa (oto Matka Twoja — odnosi się do wszystkich odkupionych).

II. Oddanie się Maryi a przez nią Kościołowi.

30. V. 1965 r. Dom. post Asc.

Oddanie się Matce Bożej

1. Ewangelia: „I wy świadectwo (o mnie) dawać będziecie” — „dawanie świadectwa” — całym swym życiem o Chrystusie — podstawowym ale trudnym obowiązkiem każdego chrześcijanina.
2. Każdy człowiek, nawet w porządku przyrodzonym, należy do Boga jako Jego stworzenie.
3. Chrześcijanin z mocy chrztu należy do Chrystusa (w porządku nadprzyrodzonym).
 - a) od Niego, przez Kościół, otrzymuje życie łaski
 - b) przez całe życie korzysta z owoców odkupienia otrzymywanych — przez sakramenty

przez dobre uczynki i modlitwę
przez świętych obcowanie.

4. „Bóg stworzył nas, ale bez naszego współdziałania nas nie zbawi”.
(św. Augustyn).
 - a) konieczność współdziałania z łaską w każdej okoliczności życia
 - b) Maryja najlepszym wzorem współdziałania — „oto ja służebnica Pańska” — hasłem całego jej życia.
5. Oddanie się Maryi pomocą w życiu chrześcijanina („kochać Jezusa miłością Maryi”...)
 - a) oddanie się ufne, jako Matce niezawodnej
 - b) oddanie się z miłością ofiarną
 - c) realizowanie przez dążenie do upodobnienia się do Niej.
6. „Nie zostawię was sierotami” (Alleluja) — Maryja Matka nasza wspomaga nas w „dawaniu świadectwa” Prawdzie.
6. VI. 1965 r. *Pentecost*.

Matka pojednania

1. Maryja wyprosiła Zesłanie Ducha św. na Apostołów, którzy w Wierczniku „trwali jednomyślnie na modlitwie wraz z niewiastami, z Maryją Matką Jezusa i z braćmi Jego (Dz. Ap. 1,14).
2. Przygotowuje też i „wyczula” cały Kościół, nas wszystkich na głos Ducha św. i Jego natchnienia.
3. Duch św. jednoczy nas w wierze i miłości — podobnie działa Matka Boża czczona jako „Matka pojednania” (Cur Lady of Atonement).
 - a) dopomaga nam w przywróceniu wewnątrz, jedności w nas samych i z Bogiem
 - b) ułatwia zgodę i jedność w rodzinach (Matka Pięknej Miłości)
 - c) uczy właściwego podejścia do ludzi (życzliwości, wyrozumiałości)
 - d) czuwa nad jednością Kościoła.
4. Duch św. sprawił, że Apostołowie „poczęli mówić różnymi językami” (Lekcja) — nauka ich stała się dla wszystkich zrozumiała.
 - a) Maryja szczególnie uświęcona przez Ducha św., przemawia do każdego człowieka w sposób osobisty.
 - b) Za jej przyczyną prosimy Ducha św. o dar znalezienia z Bogiem i ludźmi „wspólnego języka”, abyśmy „opowiadali rozmaitymi językami wielkie dzieła Boże” (Lekcja).

7. VI. 1965 r. *Pentecost*.

Matka pojednania — Rola Maryi w Kościele.

1. Jak Matka w rodzinie, tak Maryja w Kościele czynnikiem łączącym.
2. Jest — jak my członkiem Kościoła, ale najbardziej dostojnym jako Matka Chrystusowa i nasza („Mistyczne Ciało Chrystusowe... objęła tą matczyną troską i żarliwą miłością, z jaką niegdyś Dzieciątko Jezus w kołysce tuliła i karmiła” — enc. Myst. Corp. Christi).
3. Wyjednuje Kościołowi obfite łaski i wspomaga go w decydujących momentach — dlatego Jan XXIII ogłosił patronką II Soboru Watykańskiego Matkę Bożą i oddał go pod Jej szczególną opiekę (powtórzył to Paweł VI).
4. Maryja „Matką jedności” wszystkich chrześcijan i ruchu ekumenicznego

- a) Jej kult w Kościołach Wschodnich i wśród anglikanów (żywy i autentyczny)
 - b) Powolny nawrót kościołów protestanckich do Maryi (widzą coraz wyraźniej jej rolę przy Chrystusie jako Matki i Współpracownicy).
 - c) Cześć Maryi w Kościele katolickim pogłębia się i przyczynia coraz bardziej do wewnętrznej odnowy jego życia.
5. „Można być głuchym na głos Ojca lub Brata, ale nie pozostaje się obojętnym na serdeczne wezwanie Matki” (bp Parente) nawołujące wszystkich chrześcijan do jedności.

13. VI. 1965 r. Dom. I Post Pentecost.

Powołanie Boże

- 1. „Miłujmy Boga, bo On wpierv nas umiłował” (Lekcja) — powołanie do służby Bogu szczególną łaską dla chrześcijanina, kapłana i zakonnika.
- 2. Każde powołanie (kapłańskie, zakonne, małżeńskie) wyrazem woli Bożej w stosunku do danego człowieka, z którą ma on wiernie współdziałać.
- 3. Maryja niedościgłym wzorem wierności powołaniu
 - a) całe swe życie ustawia na jego wypełnienie
 - b) nie cofa się przed ofiarą
 - c) liczy na pomoc Bożą, wspierającą jej osobisty wysiłek.
- 4. Znaczenie i potrzeba kapłaństwa i życia zakonnego w Kościele —
 - a) bez kapłanów nie mogą być sprawowane sakramenty i głoszone słowo Boże (kapłan pośrednikiem między Bogiem i ludźmi).
 - b) bez całkowitej ofiary zakonników gorliwość w Kościele przygasa.
 - c) wezwanie Chrystusa „pójdź za mną”, powołaniem do wyłącznej służby Bogu i złożeniem ofiary ze siebie z miłości ku Niemu.
- 5. Stosunek chrześcijanina do powołań kapłańskich i zakonnych
 - a) modlić się o powołania „Żniwo wielkie, ale robotników mało”.
 - b) nie opierać się powołaniu własnemu lub dziecka „dawajcie a będzie wam dane”.
 - c) pomagać modlitwą kapłanom i zakonnikom o wierność w ich wielkim powołaniu.

III. Matka naszych rodzin

20. VI. 1965 r. Dom. II. post Pentecost.

Miłość Chrystusa i Maryi źródłem miłości rodzinnej

- 1. Miłość w Nazarecie w pełni bosko-ludzka, przyrodzona i nadprzyrodzona.
 - 2. Miłość Maryi i Józefa w pełni nastawiona na Syna.
 - 3. Chrystus przez całe Swe życie ukryte „był im poddany”.
 - 4. Wierność Bogu podstawą życia św. Rodziny.
 - 5. Miłość dla Chrystusa i Maryi rodzi miłość dla najbliższych ofiarną i cierpliwą.
 - 6. Naśladowanie ich postawy źródłem ładu, harmonii i świętości.
27. VI. 1965 r. Dom. III pso st. Pentec.

Rodzina w służbie Bożej

„Bóg wszelkiej łaski, który wezwał nas do wiecznej chwały swojej w Chrystusie, udoskonali was, utwierdzi, umocni, ugruntuje.” (Lekcja).

1. Rodzina podstawową komórką społeczeństwa i Kościoła
 - a) powołana do rodzenia ludzi, chrześcijan,
 - b) do kształtowanie swych członków pod względem przyrodzonym i nadprzyrodzonym.
2. Rodzina oparta na sakramencie społecznością świętą
 - a) wezwaną do chronienia życia łaski w swych członkach
 - b) do wyrabiania w nich cnót i zalet zwłaszcza społecznych.
 - c) do apostołstwa przez przykład (w swoich ramach i na zewnątrz).
3. Życie rodzinne służbą Bogu.
 - a) przez modlitwę, kult, życie sakramentalne
 - b) przez praktykę wzajemnej miłości
 - c) przez pełnienie obowiązków stanu
 - d) przez zdrową i pogodną atmosferę domu.
4. Maryja opiekunką i patronką naszych rodzin.
 - a) sama miała życie rodzinne trudne, więc rozumie i nasze trudności.
 - b) rozwiązywała je ufając w pomoc Bożą i nie szczedząc własnych wysiłków — podsuwa nam właściwe rozwiązanie.
 - c) zakończyć Oracją z III niedz. po Zielonych Świątkach.

IV. Część Maryi wśród nas

4. VII. 1965 r. Dom. IV. Post Pentec.

Matka Najśw. domaga się od nas większej i głębszej czci

„Wspomóż nas, Boże nasz Zbawicielu, dla chwały Imienia Twego wybaw nas Panie” (Grad.)

1. Zbyt często modlitwa nasza do Boga i Maryi jest wyłącznie prośbą o pomoc.
2. Prawdziwy kult nie ogranicza się do naszej modlitwy, ma być życiem wedle przykazań, pełnieniem woli Bożej.
3. Najwłaściwszym kultem Maryi jest naśladowanie, dążenie do odtwarzania w sobie jej postawy wobec Boga, Chrystusa i ludzi.
4. Maryja sama wzywa nas do prawdziwego kultu
 - a) w Ewangelii: „Uczyńcie cokolwiek wam (Jezus) powie” (J. 2,5)
 - b) w licznych objawieniach; do modlitwy, do pokuty, do dobrych uczynków.
5. Kult Maryi prowadzi do coraz doskonalszego kultu Chrystusa i jest od niego nieodłączny.

11. VII. 1965 r. Dom. V. Post. Pentec.

Miejsca kultowe w Polsce

„Daj się przejednać Panie naszymi modłami i łaskawie przyjmij te ofiary...” (Sekt.)

1. Istnieją miejsca szczególnie uprzywilejowane łaskami Bożymi. W Polsce głównie miejsca kultu maryjnego.
2. Każde z nich poświęcone jakiejś tajemnicy Maryi (Matka Boska Pocieszenia, Łaskawa, Bolesna, Różańcowa, Niepokalana, Patronka Pocieszenia, Łaskawa, Bolesna, Różańcowa, Niepokalana) i jej aplikacje do naszego życia, kultu i potrzeb.
3. Żadne z tych miejsc nie jest „lepsze” ani „gorsze” od innych.
 - a) wszystkie są uprzywilejowane przez Boga

b) każde ma swych specjalnych czcicieli (do różnych ludzi przemawia najbardziej jakaś jedna cecha Matki Bożej).

4. We wszystkich miejscach kultu czcimy jedną i tę samą Matkę Boga i ludzi, naszą najlepszą i niezawodną Orędowniczkę.

18. VIII. 1965 r. Dom. VI. post. Pentec.

Miejsca czci Maryi w naszej diecezji

„Wspomagaj lud twój, Panie, i błogosław dziedzictwu Twemu, (Introit)

1. Bóg stale nam ułatwia dążenie do Siebie, dlatego tyle miejsc szczególnej czci Wszechpośredniczki łask.

2. Historia i charakterystyka Sanktuariów Maryjnych w diecezji.

3. W każdym z nich Maryja czeka swych czcicieli i wzywa ich do wzmożenia gorliwości chrześcijańskiej.

4. Obiektywnie każda forma kultu Maryi dobra, subiektywnie najlepsza ta, która daną duszę najskuteczniej mobilizuje wewnętrznie i najbardziej do niej przemawia.

25. VII. 1965 r. Dom. VII. post. Pentec.

Wartości religijne naszych pielgrzymek

„Pójdźcie synowie, słuchajcie mnie, bojaźni Pańskiej was nauczę. Zbliście się do niego, a opromieni was radość” (Grad.)

1. Całe życie chrześcijanina i całego Kościoła pielgrzymowanie do Ojczyzny wiecznej.

2. Pielgrzymki do świątyń łaskami sięnących uzmysławiają nam nasz stan „przechodniów” na ziemi. Dlatego łączy się z nimi

a) intensywna modlitwa

b) pewien trud i wyrzeczenie — ofiara

c) oderwanie od codziennych warunków życia, by bardziej skupić się na Bogu.

3. Dobrze odprawiana pielgrzymka przyczynia się:

a) do odnowy życia (koniecznie łączyć ze spowiedzią i Komunią św.)

b) do umocnienia świadomości chrześcijańskiej wspólnoty (braterska postawa wobec współpielgrzymów).

c) do uświadomienia sobie potęgi wspólnej modlitwy („byli jednym sercem i jedną duszą”).

4. Pielgrzymki wielbiące, dziękczynne, pokutne, błagalne — odwieczną tradycją chrześcijaństwa — ich forma dostosowana do potrzeb czasów i środowisk. „Co każdy złożył na chwałę Majestatu twego niech wszystkim posłuży ku zbawieniu” (Sekr).

1. VIII. 1965 r. Dom. VIII. post. Pentec.

Jasna Góra

1. Jasna Góra od 600 lat ośrodkiem kultu Maryi.

2. Pielgrzymują do Maryi od wieków przedstawiciele wszystkich stanów (świadczą o tym kroniki i „woła”)

3. Od XVII w. tam zwłaszcza koncentruje się kult Maryi Królowej Polski.

4. Znaczenie religijne Jasnej Góry

a) wspólna Matka nasza

- b) ukazuje nam Chrystusa i do Niego prowadzi.
 - c) nasza Wspomożycielka w momentach kataklizmów dziejowych („Potop”, okres rozbiorów, okupacja).
5. Patronka obecnej religijno-moralnej odnowy (Wielka Nowenna).

8. VIII. 1965 r. Dom. IX. post. Pentec.

Matka Boża nawiedza swój kraj

1. Geneza i historia „Nawiedzenia” przez Obraz Matki Bożej Częstochowskiej.
2. Błogosławieństwa i łaski „Nawiedzenia”, fakty na podstawie relacji Biskupów.
3. Trwałość owoców „Nawiedzenia” zależy od:
 - a) dobrego przygotowania parafii
 - b) odświeżania przeżyć i odnowy postanowień, zwłaszcza w rocznice.
4. Trwała obecność Maryi wśród nas: panowanie Maryi w rodzinach (sobota w rodzinie, — Apel Jasnogórski, pacierz rodziny i różaniec).

V. Wniebowzięta Królowa

15. VIII. 1965 r. Dom. X. Post. Pentec.

Wniebowzięta pociąga nas za sobą.

„Błogosławioną zwać będą wszystkie narody, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który można jest” (Ewang.)

1. Wniebowzięcie.
 - a) nagrodą daną Maryi przez Boga za Jej świętość niezrównaną
 - b) rozpoczęciem Jej działania z nieba dla nas
 - c) pierwszą realizacją obietnicy naszego zmartwychwstania z duszą i ciałem po końcu świata.
2. Wniebowzięcie Maryi nadzieją i zachętą dla nas
 - a) im większa wierność łasce na ziemi tym obfitsza nagroda wieczna
 - b) warunkiem wiecznej chwały nie nadzwyczajne czyny zewnętrzne, ale niewzruszona wiara i stale rosnąca miłość wyrażona w codziennym życiu.
 - c) jak Maryja tak zbawieni wspomagają z nieba ludzi na ziemi, wstawiają się za nas.
3. „Ubłogosławił cię Pan w mocy swojej iż przez cię w niwecz obrócił nieprzyjaciół naszych” (Lekcja) — Maryja, uczestniczka zwycięstwa Chrystusa nad grzechem i szatanem naszą niezawodną Wspomożycielką w walce z nimi.
4. „Spraw Panie, byśmy przez zasługi i wstawiennictwo Błogosławionej Dziewicy Maryi Wniebowziętej doprowadzeni zostali do chwały zmartwychwstania” (Postcomm.)

22. VIII. 1965 r. Dom. XI. post. Pentec.

Niepokalone Serce Maryi godnym mieszkaniem Ducha św.

„Zbliźmy się z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali zmiłowanie i dostąpili łaski pomocy w chwili potrzeby”. (Intr.)

1. Każdy chrześcijanin mieszkaniem i świątynią Ducha św. z racji posiadania łaski i nadprzyrodzonej cnoty miłości — jedynie „godnym” mieszkaniem Maryja.

2. Cała Trójca św. żyje i działa w duszy posiadającej łaskę uświęcającą
 - a) im bardziej czysta dusza i niepodzielnej Bogu oddana tym mniej oporu stawia działaniu Bożemu w niej
 - b) Maryja Niepokalanie Poczęta i absolutnie bezgrzeszna w szczególnym i jedynym związku z Bogiem.
3. „Jam Matka pięknej miłości i bogobojności i poznania i nadziei świętej... kto mnie słucha nie będzie zawstydzony” (Lekcja).
 - a) ta Matka pragnie byśmy Jej zaufali
 - b) dopomaga nam, abyśmy za jej przykładem stali się narzędziami działania Ducha św. — Ducha miłości i jedności.
4. „Błogosławieni, którzy strzegą dróg moich” — Maryja strzeże życia łaski w nas, ale nie ustrzeże go bez naszego współdziałania.

VI. Maryja z nami

29. VIII. 1965 r. Dom. XII. post. Pentec.

Maryja w zwyczajach ludowych

„Owocem dzieł Twoich, Panie, nasycą się ziemia”. (Comm.)

1. Maryja w życiu codziennym jednostek i rodzin katolickich
 - a) różaniec, szkaplerz lub medalik stałym towarzyszem od kołyski do grobu.
 - b) obraz Matki Bożej w domu świadkiem, przypomnieniem, zachętą.
 - c) „Pod Twoją obronę” w momentach niebezpieczeństw i trudności.
2. Maryja w naszym codziennym życiu
 - a) zwyczaje rolnicze (Matka Boska Siewna, Żniwna, Jagodna... rozpoczynanie prac polnych w soboty...)
 - b) „Stolica Mądrości”
3. Maryja patronką „dobrej roboty” jako wzór pracowitości.
4. Paraliturgia maryjna.
5. Zwyczaje maryjne swoistą i cenną formą kultu, pielegnować z troską by nie stały się pustą formą.

5. IX. 1965 r. Dom. XIII. post. Pentec.

Maryja w ważnych momentach naszego życia

„Tyś ucieczką naszą po wszystkie czasy” (Alleluja).

1. Maryja jest przy nas w całym naszym życiu, pomaga przeżyć je godnie.
2. W chwilach radosnych (urodziny, chrzest, I Komunia św., ślub...) wspiera naszą dobrą wolę i radość, ukazuje jej nadprzyrodzone znaczenie „Przyczyna naszej radości”.
3. W dniach cierpienia (śmierć, choroba, nieszczęście...) wzmaga nasze siły, ukazuje sens i wartość cierpienia, które znała dobrze jako Matka Bolesna.
4. W momentach decyzji i trudności (wybór stanu, zawodu, pracy) jest przy nas jako Matka Dobrej Rady.
5. Ufność do Maryi i prośba o jej opiekę w momentach ważnych cechą chrześcijanina.

c. d. n.

TEMATYKA KAZAŃ NA IX ROK WIELKIEJ NOWENNY

Dla młodzieży

9 maja 1965 r. Dom. III Post Pascha

„BĘDZIECIE MI ŚWIADKAMI”

1. Wezwanie Jezusa: „Będziecie mi świadkami” podjęli Apostołowie i Jego Matka.
2. Wezwanie to mają podjąć wszyscy, którzy szczerą się imieniem chrześcijan.
3. To, jak żyję, jest w oczach ludzkich świadectwem tego, w co wierzę.
4. Świadectwo czynu wymaga wielkoduszności i hartu. „Daj wszystkim, którzy się imieniem chrześcijan szczerą, aby się brzydzili tym, co się imieniu temu sprzeciwia, a pełnili to, co zgodne jest z jego świętością (Kolekta).

16 maja 1965 r. Dom. IV Post Pascha

„JEDNYM OŻYWIENI PRAGNIENIEM”

1. Zasadnicza tęsknota człowieka: „aby wśród zmienności tego świata, tam serca nasze spoczęły, gdzie prawdziwe są radości” (Kolekta). Przejawy ziemskie tej tęsknoty.
2. „Wszelki dar doskonały z wysoka jest, zstępuje od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany, ani cienia zmienności” (Lekcja). Z wysoka zstępuje ku nam zadatek szczęścia. My wspinamy się ku niemu, ku zjednoczeniu z Bogiem.
3. „Boże, Ty umysły wiernych jednym ożywasz pragnieniem, daj ludziom Twym to miłować, co nakazujesz, tego pragnąć, co obiecujesz” (Kolekta). Przede wszystkim zaś zjednoczenia z Bogiem.

1. **MARYJA** „jednym ożywiona pragnieniem”.

Dom post Pascha

5. „Boże, Ty nas przez współuczestnictwo w tej świętej ofierze jednoczysz z jednym najwyższym Bóstwem” (Sekreta).

23 maja 1965 r. Dom. V post Pascha

„ODKUPIŁ PAN SWÓJ LUD”

„Głoście wieść radosną, aby ją usłyszano... Odkupił Pan Swój Lud” (Introit).

1. **Zbawcze zainteresowanie Boga moją osobą:** „On duszę moją zachował przy życiu i nogom moim zachwiać się nie pozwolił. Niech będzie błogosławiony...” (Ofiarowanie).
2. „...których **Krwcią Swoją odkupił**” (Alleluja). To szczególny tytuł do przyjaźni z odkupionymi, krwią pieczętowanej.
3. **Skutki przyjaźni Odkupiciela od odkupionych:** „Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam” (Ewangelia).
4. **MARYJA WSPÓŁODKUPICIELKA.** Czy i do Niej nie stosują się słowa Jezusa: „Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam?”
5. „**Rozpowiadajcie aż po krańce ziemi: Odkupił Pan Swój lud**” (Introit). Rozpowiadajcie o udziale Maryi w Odkupieniu Jezusowym.

30 maja 1965 r. Dom. post Asc.

„JA SZUKAM PANIE OBLICZA TWEGO”

1. „Ciebie woła serce moje, Ciebie szukają me oczy (Introit). Dramaty niesłyszalnych odpowiedzi albo oczu młodych.
2. „Gdy przyjdzie Pocieszyciel... On o mnie świadectwo dawać będzie” (Ewangelia). „Pan światłem moim i zbawieniem, kogóż nam się lękać”? (Introit).
3. Przyzywam do pomocy **MATCZYNE OCZY I MATCZYNE SERCE** Pana mego Jezusa Chrystusa. Razem odszukamy różne oblicza Jego. Cierpiące, przemienione, uwielbione. „Nie zostawię was sierotami” (Alleluja) zapewnia Chrystus.
4. „Panie, niech te niepokalane ofiary nas oczyszczą i dusze nasze zasilą mocą łaski niebieskiej” (Sekreta). „A teraz idę do Ciebie” (Komunia).

6 czerwca 1965 r. Pentecost.

„TEN, KTÓRY WSZECHŚWIAT OGARNIA ZNA WSZYSTKIE JEZYKI”

1. Brak porozumienia między ludźmi, jako rezultat braku szeroko pojętego **wspólnego języka**: wspólnego widzenia rzeczy i ludzi wspólnej oceny....
2. **Nie zawsze umiem porozumieć się z Bogiem podobnie jak i z ludźmi.** A przecież „Ten, który wszechświat ogarnia zna wszystkie języki” (Introit). Wina więc po mojej stronie.
3. Zesłanie Ducha św. jest zewnętrznym wyrazem i przyczyną porozumienia między mną a Bogiem. Dlatego modlą się: „Tchnienie Ducha św. niech **oczyści serca** nasze o Panie, „On was wszystkiego nauczy” (Ewangelia).
4. „Ci wszyscy trwali jednomyślnie na **modlitwie** wraz z niewiastami, z **MARYJĄ MATKĄ Jezusa** i z braćmi Jego” (Myst. Corp. AA — 1,14). A więc są chwile, miejsca i ludzie, którzy ułatwiają porozumienie się z Bogiem?
5. „**I poczęli mówić** rozmaitymi językami” (Lekcja). Nie tylko językiem skargi, prośby, przebiegania, ale i językiem dziękczynienia, uwielbienia...

13 czerwca 1965 r. Dom. I post Pentecost.

ZANIM PODEJMIESZ CHRYSZTUSOWE NAUCZAJCIE”

1. Współczesny człowiek żyje pod ciśnieniem wielu informacji: o świecie rzeczy, ludzi, o zdarzeniach. Pragnienie uporządkowania i scalenia napotyka na obiektywne trudności ze strony opornego materiału i własnej nieporadności.
2. Wiara, o którą dziś we Mszy św. szczególnie prosimy ma doprowadzić do uporządkowania i scalenia w Bogu. „Albowiem z niego i przezeń i w nim jest wszystko” (Lekcja). „Jak wspaniale jest imię Twe na całej ziemi” (Introit).
3. „O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Bożej; Jakże są nieograniczone sądy jego i niedościgłe drogi jego” (Lekcja). Trudności te domagają się postawy pełnej **pokory**. „Kto był doradcą jego. Albo kto mu pierwszej dał, a będzie mu oddane” (Lekcja) oraz modlitwa „Spraw Panie aby moc tej wiary...”
4. **DLACZEGO MARYJA PRZEWODNICZKA** w poznaniu „nieograniczonych sądów Bożych i niedościgłych dróg Jego”.
5. „Nauczajcie...” (Ewangelia).

17 czerwca 1965 r. *Corporis D.N.J.Chr.*

„NA MOJĄ PAMIĄTKĘ”

„Boże, Tys nam w tym przedziwnym Sakramencie zostawił pamiątkę Swej Męki...” (Kolekta).

1. Uobecnienie się Jezusa Chrystusa umierającego a przez swą śmierć składającego ofiarę Ojcu i zmartwychwstającego, to istota Mszy św.
2. We Mszy św. uobecnia się sytuacja na Górze Kalwarii w której Jezus Chrystus składał ofiarę Swego życia Ojcu. Również „**MATER DO-LOROSA**”.
3. Uczestniczyć we Mszy św. znaczy (m. in.) **współczuć** z Jezusem i solidaryzować się z Jego celami, jakie chciał osiągnąć przez Mękę i Śmierć.
4. **MATKA JEZUSOWA** uczy nas jak współczuć z Jezusem i jak się z Jego celami solidaryzować.
5. „(Kapłani Pańscy)... kadzidło i chleb ofiarować będą Bogu przeto **świętymi być winni** w obliczu Boga Swego, aby nie splamić Jego imienia” (Ofiarowanie). Nie tylko kapłani...

„...Pozwól nam, prosimy, tak cześć świętą tajemnicę Ciała i Krwi Twojej, abyśmy skutków Twego odkupienia ustawicznie w sobie doświadczali” (Kolekta).

20 czerwca 1965 r. *Dom. II post. Pentecost.*

ZAPROSZENI DO JEGO STOŁU

„Wyprawił wieczerzę wielką i wezwał wielu...” (Ewangelia).

1. Uczta, która nie rzuca się w oczy zastawą, nie pociąga hałaśliwą muzyką, nie wabi nadzieją taniej rozrywki. Dlatego trzeba zaproszenia.
2. Zaprasza **sam Jezus** przez sługi ołtarza, abyśmy „po tym poznali miłość Boga, iż on duszę swą za nas położył” (Lekcja).
3. Zaprasza **JEGO MATKA**, która tworząc z własnego ciała Ciało Jezusa i z własnej krwi Krew Jezusa pragnęła, by rozmnożyła się we wszystkich Jej dzieciach.
4. „Przyjawszy ten najświętszy dar, prosimy Cię, Panie **niech przez częsty udział** w tych tajemnicach **wzrasta** w nas ich zbawienne działanie”. (Pokomunia).

27 czerwca 1965 r. *Dom. III post Pentecost.*

WAKACYJNE PERSPEKTYWY

„Pomóż nad nimi miłosierdzie Twoje, abyśmy pod Twoim berłem i Twoim przewodnictwem tak korzystali z dóbr doczesnych, by nie utracić wiecznych” (Kolekta).

1. Wolny wakacyjny czas pozwala w szerszym zakresie korzystać z „wielu dóbr doczesnych” (słońce, woda, góry, pola, lasy, turystyka, sport, rozrywki kulturalne).
2. Intensywniejsze korzystanie z „dóbr doczesnych” może powiększyć niebezpieczeństwo utraty dóbr wiecznych.
3. Jak temu niebezpieczeństwu zaradzić?
„Panie... nie opuszczasz tych, którzy Ciebie szukają” (Ofiarowanie).

Po przerwie wakacyjnej

5 września 1965 r. Dom. XIII post Pentecost.

„ZOSTALI OCZYSZCZENI”

„Zabiegło mu drogę dziesięciu trędowatych” (Ewangelia).

1. „Jezusie, **Nauczycielu**” (Ewangelia) Wiem, że poznać własną grzeszność, to tyle, co poznać siebie, takim, jakim Ty mnie widzisz. Daj mi wejrzenie Twoich oczu! Poznać własną grzeszność, to poznać siebie jako duchowo trędowatego.
2. „Jezusie ... **zmiłuj się nad nami**” — (Ewangelia).
3. **UCIECZKO GRZESZNIKÓW** — módl się za nami.
4. „Wstań, **wiara** twoja cię uzdrowiła” (Ewangelia). To dyspozycja duchowa, wewnętrzna.
5. „Daj się Panie, przebłagać, ludowi Twojemu, **daj się przebłagać darami, a przejednany tą ofiarą, odpuść nasze grzechy...**” (Sekreta).

c. d. n.

TEMATYKA KAZAŃ DLA DZIECI NA IX ROK WIELKIEJ NOWENNY

2 maja Dom. II p. Pascha

ŚLUBOWANIA JASNOGÓRSKIE DZIECI

Tyle razy odnawiacie przyrzeczenia złożone Matce. To przypomina przyrzeczenia zapomniane. Staje się wyrzutem sumienia za niewykonanie. Wyznaniem jeszcze raz miłości, wierności, posłuszeństwa.

Dziś uczynicie odnowienie Ślubowań Jasnogórskich wobec Matki Niebieskiej. W tym samym celu.

Złożycie symbolicznie na ołtarzu Matki Bożej **katechizm** (biblijkę) na znak, że pilnie podejmiecie naukę religii. Złożycie **mszałik** na znak gorliwego uczestniczenia we Mszy św. Złożycie **rózańiec** na znak uczynienia go w tym roku codziennie spotykanym przyjacielem.

Od symbolu do realizacji droga daleka przed wami. Cały IX Rok Wielkiej Nowenny.

9 maja Dom. III p. Pascha

MIESIĄC MAJ NIEBIESKIEJ MATKI (Oczekiwanie na Matkę. Tęsknota. Niecierpliwość).

Spotkam się z Nią: na nabożeństwach majowych, w kapliczkach i przy figurkach przydrożnych, gdzie będą śpiewane Jej pieśni i litanie.

Przyniosę Jej: kwiaty, dobre postępy w nauce, częstszą obecność we mnie Jezusa Eucharystycznego.

Uczynię dla Niej: zaczęte całoroczne przygotowanie spotkania z tysiącleciem Chrztu Polski.

16 maja Dom. IV p. Pascha

WEZWANIA MATKI PRZEZ KOCHAJĄCE DZIECKO (Litania Loretańska).

Szczęśliwe dziecko, które może o swej matce powiedzieć: najśliczniejsza, najmiłsza, czcigodna, sławna, łaskawa, wierna, sprawiedliwa, mądra, pobożna, gotowa do pocieszenia i pomocy.

Szczęśliwe dziecko, które o Matce Jezusowej jak o swojej może to wszystko powiedzieć i to często.

Szczęśliwa Matka, gdy do Niej tak mówią dzieci. Nie bezmyślnie.

23 maja Dom. V p. Pascha

„SPIEWAJ SPIEWAJ DZIATWO MAŁA”... (Pieśni Maryjne).

„Cześć Jej spiesz się nieść”, bo:

- 1) „On jak Matkę Ją miłował”... (Cześć Maryi).
- 2) „Wszystkie skarby co są w niebie, Bóg wydał Panno, dla Ciebie”... (Matko Niebieskiego Pana).
- 3) „Bez pierwodnej zmaży poczęta”... (Gwiazdo zaranna).

Jak oddamy najlepiej cześć Matce Bożej? „Pod sztandarem Twym stajemy... służyć wiernie ślubujemy”... (Pod sztandarem).

30 maja Niedz. Dom. post Asc.

„MATKO WSPOMOŻ NAS”... (Pieśni Maryjne).

„Ach to serce dobroć sama, najczulsze z córek Adama”... (Idźmy tulmy się).

„Przez Ciebie o Matko litości, łask wszelkich udziela nam Bóg”... (Królowej Anielskiej).

„Gdy wiarę tracim żywą... gdy miłość gaśnie w duszy, Matko wspomóż nas”... (Gdy trwoga).

„Ucieczko grzesznych, módl się za nami”... (Matko Najświętsza).

„Ty, coś karmiła świata zbawienie, Ty nam jak Matka daj pożywienie”... (Zdrowaś Maryjo).

6 czerwca *Pentecost*.

WIELKA RODZINA

Potrzeba braterstwa, przyjaźni i miłości. Urok serdecznego odniesienia człowieka do człowieka. Właściwy klimat dobrego oraz szczęśliwego dzieciństwa.

W Chrystusie Jezusie, przez Ducha św. stanowimy **Wielką Rodzinę Bożą. Maryja Matką tej wielkiej rodziny.**

Czas na serio wziąć fakt, że „Rudy Jacek”, czy jakiś klasowy „Łamignat” jest bratem!

13 czerwca Dom. I p. *Pentec*.

Czekający przy Drodze

Co zaobserwowaliście koło drogi? Bariery, aby nie stoczyć się z drogi. Drogowskazy, aby nie zbłądzić. Znaki drogowe dla zachowania porządku w ruchu.

Są jeszcze FIGURY I KAPLICZKI przydrożne Jezusa i Jego Matki. Czuwają nad przejeżdżającymi i przechodzącymi. Błogosławią podróżnym.

Zatrzymaj się! Tu chce się z wami spotkać Jezus i Jego Matka.

Pomódlcie się! Pielęgnujcie!

17 czerwca Corporis D.N.J.Chr.

„DZIĘKUJĄC WIELCE”...

Gość oczekiwany, raczej Przyjaciół przychodzi... Zaszczyt. Radość. „Dziękując wielce Twojej **Wszemchności** za ten dar zacny”... za Ciało Jezusa Chrystusa!

Dziękujemy **Matce Bożej** za Boże Narodzenie. Dziękujemy **kapłanowi** za konsekrację.

Najwspanialsze podziękowanie — przyjęcie od Boga-Ojca Matki Najświętszej i kapłana Ciała Jezusowego w Komunii św. — Czynne podziękowanie IM, to pomoc w przygotowaniu procesji, ołtarzy. Czynne uczestnictwo w procesjach w ciągu całego tygodnia.

20 czerwca Dom. II p. *Pentec.*

„RÓŻAMI UWIEŃCZMY JEJ SKRÓŃ”...

Fotografia Matki — najmiłszą pamiątką. Widzieć Jej twarz, to znaczy zmniejszać odległość dzielącą od niej, czas rozstania, tęsknotę...

OBRAZY nieobecnej ciałem Matki Niebieskiej wiszą na ścianach domów, obrazki przechowywane są w książeczkach do nabożeństwa. Są znakiem, że Maryja Matka jest z nami, czuwa nad nami, opiekuje się nami.

Najczęściej spotykane obrazy: Matka Boża z **Dzieciątkiem**. Przypomina, że od Niej otrzymaliśmy i otrzymujemy Jezusa. Czcij obrazy i obrazki. Niech nie będą porzucone, zakurzone, podarte. Niech się nie staną zakładką w modlitewniku.

27 czerwca Dom. III p. *Pentec.*

WAKACYJNE WĘDRÓWKI

Niespokojne duchy wędrują rowerami, autobusami, koleją, autostopem, piechotą, poznając osobliwości kraju ojczystego: miasteczka, zamki, kościoły...

Niespokojne duchy szukają ciekawych figur, obrazów, kapliczek, napisów związanych z Maryją Matką. Poznają różne oblicza Maryi i różne wyznania miłości ku Niej przez ludzi.

4 lipca Dom. IV p. *Pentec.*

ZNAK NA DROGĘ (o medaliku).

Medalion z wizerunkiem swoim wieszała dawniej niejedna matka na szyi dziecka. Na pamiątkę. Na znak miłości i przynależności.

Medalik, znakiem przynależności do grupy Dzieci Maryi.

Medalik, wyznaniem wiary w Chrystusa. Medalik, przypomnieniem obecności Boga. Noszę medalik, rozumiem, czczę!

11 lipca Dom. V p. *Pentec.*

MATCZYNE PRZYODZIANIE (szkaplerz)

Matka przyodziewa, kupuje ubrania, sukienki, wstążki we włosy wplata. To jeden z dowodów Jej miłości. Dziecko przyodziane jest w miłość ma czyną.

Maryi Matki przyodzianie — szkaplerz.

Szkaplerz przypomina opiekuńczą troskliwość Maryi Matki wobec ziemskich dzieci.

Szkaplerz znakiem niewinności i zobowiązaniem do niej. I do życia według wzoru Maryi Matki.

18 lipca Dom. VI p. Pentec.

APEL WIECZORNY (Jasnogórski).

Wieczorne spotkanie z Matką po dniu jej pracy, naszej nauki, rozstania wzajemnego. Tyle mamy sobie do powiedzenia! Tyle do wyznania!

„Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam!”

„Jestem przy Tobie!” „Pamiętam!” „Czuwam!”

25 lipca Dom. VII p. Pentec.

PIELGRZYMKI (zwłaszcza Maryjne).

Są podróże, które nie męczą, nigdy nie są za długie, zbyt uciążliwe, zbyt kosztowne. Droga wiodąca do domu rodzinnego, do Matki.

Pielgrzymki Maryjne, to serdeczne podróże do domu rodzinnego, do Matki Niebieskiej.

Miara trudu i znoju, miara miłości ku Matce, przebiągania za zniewagę wyrządzoną Jej Synowi, podziękowanie za opiekę. — O religijny charakter pielgrzymki.

1 sierpnia Dom. VIII p. Pentec.

SOBOTA

Jak twoja mama przygotowuje rodzinę do niedzieli! Myje? Sprząta? Zakupy czyni? Przygotowuje ubrania i bieliznę?

Maryja Matka bierze na własność dzień sobotni, aby nas przygotować religijnie do niedzieli, do spotkania ze swoim Synem.

Jak nas przygotowuje? Zachęca do duchowego obmycia, przygotowuje Szatę Godową, przypomina o czym na niedzielnym spotkaniu będziemy z Jej Synem rozmawiać.

Soboty Królowej Polski!

8 sierpnia Dom. IX p. Pentec.

PIERWSZE SOBOTY MIESIĄCA

Czy można mówić z uwielbieniem o Sercu Syna, a nie wspomnieć o Sercu Matki? Przepraszać Syna za zniewagi, a nie przepraszać Matki? Wynagradzać Synowi za przykrości przez ludzi wyrządzone, a nie wynagradzać Matce? Analogia nabożeństwa I-piątkowego i I-sobotniego.

Obietnica Maryi związana z I-sobotami. — Warunki. — Zachęta.

15 sierpnia Dom. X p.P. Asump. BMV.

WNIEBOWZIĘTA

„Ukazał się znak wielki na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc u Jej stóp, a na głowie Jej korona z gwiazd dwunastu” (Introit).

Jest taki obraz. Co oznacza? Dlaczego Jej Wniebowzięcie jest logicznym następstwem wolności od grzechu pierworodnego? — „Prosimy Cię, abyśmy zwracając się nieustannie ku sprawom nadziemskim, byli godni uczestniczyć w Jej chwale” ... (Kolekta).

22 sierpnia Dom. XI p.P. S. Cordis BMV.

SERCE MATKI

Serce jest synonimem wszelkich uczuć dodatnich ...

Serce Matki! Mówią pięknie o nim poeci, pisarze, filmowcy, dramaturdzy. Mówi o nim pamięć oraz tęsknota ludzka.

Serce Matki Niebieskiej! „Przystąpmy z ufnością”... (Introit). Bo mówi o Sobie Ona: „Jam Matką pięknej miłości i bogobojności i poznania i nadziei świętej... Przyjdźcie do mnie wszyscy... nasyćcie się owocami moimi”... (Lekcja).

„Błogosławieni (czyli szczęśliwi), którzy są wierni drogom moim... Kto mnie znajdzie, znajdzie życie i zdobędzie zbawienie u Pana”.

29 sierpnia Dom. XII p. Pentec.

JASNOGÓRSKA PANI (26 sierpnia).

„Czarna Madonna” z bliźniami na twarzy rozmnożyła się tak, że jest w każdym niemal domu. Wielkie ukochanie Jej przez nas i nas przez Nią sprawiły to rozmnożenie.

Fakty historyczne świadczące o umiłowaniu Polaków przez Madonę Jasnogórską od 1325 roku. „Cuda opowiadają o Tobie miasto Boże”... (Introit).

Fakty świadczące o umiłowaniu Jasnogórskiej Pani przez katolików. Nawiedzenia i pielgrzymki tłumów. Wota, podziękowania.

„Byście opowiedzieć mogli młodemu pokoleniu”... (Ofiarowanie). — Opowiadamy! — Byście sami zobaczyć i odczuć mogli

5 września Dom. XIII p. Pentec.

W SZKOLE MARYI

Oto gotowi jesteście do biegu na dystansie 10 miesięcy. Wypoczęci. Pełni dobrej woli.

Metą naszych spotkań 10-miesięcznych będą uroczystości tysiąclecia Chrztu Polski i nasze odnowienie obietnic Chrztu św. w Wielką Sobotę.

W szkole Maryi przygotowujemy się do tej uroczystości. — Szczęść Boże!

c. d. n.

Z PERSPEKTYWY XX LAT

Ks. Dr Józef Michalski
Oficjał Sądu Biskupiego

**Drogie Wspomnienia Na Uroczystość XX-lecia
Diecezji Gorzowskiej**

II

Prymas Polski szlakiem św. Ottona

Wielkie dni przeżywała Administracja Apostolska, gdy Prymas Polski Kard. August Hlond, idąc szlakiem św. Ottona, zawitał jesienią w uroczystość Chrystusa Króla 1947 r. na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim. Ponieważ Ks. Prymas August Hlond szczególnie gorąco opiekował się terenami odzyskanymi, serce jego pragnęło naocześnie przekonać się jak rośnie i rozwija się życie religijne na najbardziej rozległej terenowo Administracji Apostolskiej Ziemi Lubuskiej, Kamieńskiej i Pralatury Pilskiej. Kilka dni cała Administracja Apostolska żyła w radosnym podnieceniu, przygotowując się na wielkie przeżycie z pierwszym

w historii pobycem Prymasa Polski na tych piastowskich ziemiach. W dzień poprzedzający uroczystość Chrystusa Króla, w godzinach popołudniowych, przybył Kard. August Hlond do granic Ziemi Lubuskiej, w towarzystwie kapelana Ks. Dra Antoniego Baraniaka, obecnego Arcybiskupa i Metropolity poznańskiego, gdzie oczekiwali go Ks. Administrator Apostolski w towarzystwie duchowieństwa oraz wicewojewody Floriana Kroenke, gospodarza Ziemi Lubuskiej. Powitanie było istotnie książęce. Od samej granicy Ziemi Lubuskiej witały Kardynała po drodze tłumy ludzi ze swymi pasterzami. Po drodze wstąpił do Rokitna, tego przybytku, który Matka Boża specjalnie umiłowiała i obrała sobie w nim tron ciągłego posłuchania. Niejedną tam łzę otarła z zapłakanego oka i niejednen ból uśmierzyła. Niejednen tam raz spłynął balsam na znękanne dusze i niejednen cud dokonał się nad zboliałym ciałem ludzkim.

W katedrze gorzowskiej przy powitaniu, Ks. Administrator Apostolski, podniósł w swym przemówieniu doniosłość tej pierwszej, w dziejach tych ziem, wizyty Prymasa Polski. On to zapukał — powiedział — do Stolicy Apostolskiej w sprawie polskich Ziemi Zachodnich, a otrzymawszy Jej błogosławieństwo, natychmiast wydał zbawcze polecenie. Dzięki Prymasowi Polski rozjaśniło się więc oblicze tej pięknej krainy naszych ojców. Od tej chwili zaiskrzyły się wieczne lampki w świątyniach, od tej chwili świątynie rozbrzmiewają polską pieśnią, na rozstajach dróg wznoszą się figury Matki Królowej naszej i błogosławią znowu ramiona ukrzyżowanego Pana.

Z Gorzowa, po poświęceniu Wyższego Seminarium Duchownego udał się Ks. Prymas w uroczystym pochodzie do Szczecina, który nigdy jeszcze nie gościł Prymasa Polski, jakkolwiek gościł już nieraz wielkich ludzi, bo już w 967 r. był miastem polskim. Ze Szczecina przez Goleniów, Nowogard, Ploty, Karlino, udał się Ks. Prymas do Kołobrzegu i Koszalina. Wszędzie witano Go z entuzjazmem jako następcę św. Wojciecha, błog. Bogumiła, Pełki i Jakuba II, którzy skutecznie podtrzymywali moc ogniw łączących Polskę w podziałach, jako następcę Jarosława Bogorii Skotnickiego, doradcy Kazimierza Wielkiego, Bodzanty, który ochrzcił i koronował Jagiełłę, Mikołaja Trąby, który skutecznie bronił sprawy polskiej przed krzyżakami na Soborze w Konstancji. Widziano w nim następcę Kard. Ledóchowskiego, co nie ulakło się nawet twardego Bismarcka. Witali go wszyscy przedstawiciele województw i diecezji. Wśród setek tysięcy byli mieszkańcy Gniezna i Poznania, Warszawy i mieszkańcy zza Bugu, i z Wileńszczyzny. Ten triumfalny przyjazd Prymasa Polski uważano za zwiastuna pokoju i dobra.

Z Koszalina udał się Ks. Prymas do Sianowa, potem do Miastka. Dalej droga prowadziła do Szczecinka, Okonka, Jastrowia, Piły, Krajenki, Złotowa i Zakrzewa, niegdyś serca wszystkich Polaków mieszkających na terenie Niemiec. Tam bowiem na cmentarzu spoczywa wielki bohater o sprawę polską, Ks. Domański, który wychowywał Polaków. Z Zakrzewa Ks. Prymas udał się do Gniezna.

Na tych wielkich, historycznych szlakach pochodów Bolesława Chrobrego i Krzywoustego przyjmowano Ks. Prymasa Polski naprawdę triumfalnie. Napływ ludności był tak ogromny jakiego jeszcze tam nie widziano. Wszędzie dostojnego gościa witały głośnie owacje, zrywające się jak lawina, jak niemiłkająca burza, a wśród wiosek i miast były piękne bramy triumfalne, witały pięknie przystrojone drogi, ulice, domy, udekorowane flagami, zielenią i dywanami. W oknach była rzesista iluminacja, w zawody z liczną banderią konną szły długie szeregi kolarzy i motocyklistów. Na drogach i ulicach tłumy oczekiwały w należytym

porządku. Ks. Prymas był wzruszony tak serdecznym powitaniem. Na twarzą mimo zmęczenia, miał radosny uśmiech. Często zatrzymywał się i serdecznie rozmawiał z otaczającymi go. Tysięczne tłumy śmiały się radośnie przez łązy i w triumfalnym pochodzie wprowadzały gościa do swych świątyń. Tam po modlitwie wchodził na ambonę i przypominał ludowi polskiemu prawo Boże, wzywał do życia według przykazań Kościoła św. Przypominał obowiązki miłości Ojczyzny i pracy dla niej, pracy uczciwej, ciągłej i ofiarnej. Na zakończenie udzielał wiernym błogosławieństwa, a murami kościołów wstrząsała potężna z tysięcy piersi płynąca pieśń „Boże coś Polskę”.

Wspaniałe owoce trudu i umęczenia.

Tak z roku na rok stawało się widoczniejszym, że Bóg błogosławił dziełu powstającemu na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim. Diecezja gorzowska stawała się z każdym dniem żywą częścią Kościoła św. Wszyscy też nabierali tej świadomości, że nie zmarnowali czasu danego im przez Boga i nie zatracili swego posłannictwa w tych wyjątkowych czasach, w których postawiła ich Opatrzność Boża. Każdy starał się skupić swoje siły, aby nie tylko działał ale działał w sposób umiętny z uwzględnieniem potrzeb chwili i problemów, które są problemami dnia współczesnego. Chodziło o to, by to wszystko co się będzie czynić, było celowe i twórcze.

Dlatego w krótkim czasie tereny diecezji gorzowskiej zmieniły swe oblicze nie do poznania. Pulsuje tu i tętni życie, gdzie przed laty panowała martwota i pustka, płoną wieczne lampki tam, gdzie wówczas były zimne zbory protestanckie, wznoszą się przydrożne krzyże i figury Z entuzjazmem na tych ziemiach obchodzi się święta Bożego Narodzenia, Wielkanocy, uroczystość Bożego Ciała. Z radością i nabożeństwem wierni spieszą na pasterkę czy Rezurekcję. Życie religijne stale przybiera na sile.

Wspaniałe wyniki tego dziejowego posłannictwa Kościoła św. na Ziemi Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej, zauważył już Prymas Polski, Ks. Kard. Dr Stefan Wyszyński, podczas swego pobytu w pierwszych dniach lipca 1950 r. Wtedy widział jak wszystko tętni życiem. Ogół tych spostrzeżeń przekazał w swym naprawdę miłym liście skierowanym jeszcze tego roku do Ks. Administratora Apostolskiego Dr Edmunda Nowickiego w takich między innymi słowach: „Przybycie Waszej Ekscelencji było początkiem społecznej organizacji religijnej. Przy ołtarzach stanęli słudzy Boży... Lud z Wielkopolski spod Wilna, Trok, Pińska, Lwowa i Centralnej Polski znów usłyszał zrozumiałą mowę: „Sursum Corda”. Dziś ten lud jest już tak zwarty, zespolony modlitwą, ześpiewany, objęty ramionami macierzyńskimi Kościoła, że czuje się w świątyni tak jak u siebie w domu.

Jak wielkiej trzeba mądrości, by wszystkie siły tworzące pomyślność narodową, harmonijnie ułożyć do wspólnego dzieła. Kościół krzepi ducha i serce, a przez nie prężą się mięśnie i dłońie do pracy. Kościół błogosławi, a to błogosławieństwo owocuje i dla nieba i dla ziemi”.

Do dalszych źródeł radości, które wytrysnęły obficie z głębin Kościoła i Jego działania na Ziemi Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej, należy przybycie pierwszego konsekrowanego Biskupa Dra Teodora Bensch, z pełnią kapłaństwa Chrystusowego. Uroczystość ta odbyła się 16 grudnia 1956 r. Zarówno przez kapłanów jak lud Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej. wzruszająco, wprost serdecznie i wspaniale została zmanifestowana. Wszyscy bowiem dobrze rozumieli, że

przychodzi następca Apostołów, który będzie wśród nich w ciągłej gotowości do służby Bożej i ich usług. Będzie odtąd świecił synów tej Ziemi na kapłanów, że wreszcie ukończył się okres wypożyczania biskupa z innej diecezji.

Ks. Biskup Dr Teodor Bensch, wstępując w dostojne mury prastarej świątyni katolickiej w Gorzowie Wlkp., zbudowanej rękoma Ojców naszych, powitał wszystkich słowami Ewangelii „nabierz odwagi i nie bój się, oto bowiem Bóg twój przyjdzie i sam cię zbawi. Pocięgą moją po Bogu — mówił dalej — jest to, że nie przyszedłem tutaj na ugory duszpasterskie, jak ongiś poszedłem na Warmię w 1945 r. jako Administrator Apostolski, ale na glebę dobrze uprawioną, do diecezji już zorganizowanej, diecezji, która już przeszło jedenaście lat oddycha powietrzem atmosfery katolickiej. Uprawiała już tę Bożą rolę trzech Rządców diecezji, Najczcigodniejszych poprzedników moich: Ks. Edmund Nowicki, pierwszy zasłużony organizator życia kościelnego, Ks. Tadeusz Załuckowski, przedwcześnie zgasły pod ciężarem pracy i odpowiedzialności, w końcu Ks. Zygmunt Szelążek, który znosił cierpliwie przez pięć ostatnich lat trud dnia i upalenia swego urzędu.

c.d.n.



Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk. Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. — 394 L-4 — Nakład 1.200

Spis treści za miesiąc STYCZEŃ 1965 r.

1. Słowo Arcypasterskie na XX-lecie Diecezji	1
2. Wyrazy uznania dla Biskupów Polskich	2
3. Zatwierdzenie nowego proprium brewiarzowego i mszalnego dla Polski	2
4. Dioecesium Poloniae	3
5. Dekret Komisji Liturgicznej w sprawie Polskich tekstów Liturgicznych	3
6. Indult na zatrzymanie stypendiów mszalnych	4
7. Indult odnośnie wotywy do M. B. Nieustającej Pomocy	5
8. List Pasterski Biskupów Polskich	8
9. Drogie wspomnienia na uroczystość XX-lecia Diecezji Gorzowskiej	14
10. Ustanowienie Patronów Polski	23

Spis treści za miesiąc LUTY 1965

1. Pismo św. Kongregacji Sakramentów w sprawie nie zanoszenia chorym Komunii św. w Wielki Piątek	25
2. Powiadomienie o nominacji nowego Biskupa	26
3. Instrukcje o Liturgii	26
4. Personalia	29
5. Tematyka kazań na IX Rok W. Nowenny — dla dorosłych	30
6. Tematyka kazań na IX Rok W. Nowenny — dla młodzieży	38
7. Tematyka kazań na IX Rok W. Nowenny — dla dzieci	41
8. Z perspektywy XX lat.	45

WIMBP Gorzów Wlkp.

nr inw.: 600 - 9412



R

Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. — 69 L-4 — Nakład 1.200